Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Rada Miasta odrzuciła petycję w sprawie imigrantów str. 2
25 godzin czekania na szpitalnym oddziale ratunkowym str. 4
Piłkarze ręczni Górnika trafią do innego miasta? str. 14

UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 27.02.2025 r. Nr 9 (3432) www.GlosZabrza24.pl

Zebrano już wymaganą liczbę podpisów pod obywatelską inicjatywą referendalną o odwołanie prezydent Rupniewskiej i Rady Miasta!

Czas na komisarza wyborczego

Komitet inicjatywy referendalnej Reset poinformował wczoraj (26 lutego), iż zebrał wymagane 12 tysięcy podpisów niezbędnych do przeprowadzenia głosowania nad odwołaniem z zajmowanej funkcji prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej oraz całej Rady Miasta, zdominowanej przez jej zwolenników. Mimo to społecznicy nie przerywają akcji na wypadek, gdyby się okazało, że na skutek jakiejś prowokacji lub błędu część z już uzyskanego poparcia zawierałaby nieprawdziwe lub niepoprawne dane. – *Na początku przyszłego tygodnia zamierzamy te 12 tysięcy podpisów zawieść do komisarza wyborczego w Katowicach i oficjalnie złożyć w ramach zainicjowanej już procedury referendalnej. Zgodnie z przepisami, komisarz ma 30 dni na zweryfikowanie tych danych i potwierdzenie ich autentyczności i prawidłowości. Przez ten czas nadal będziemy zbierać kolejne podpisy, by mieć pewność, że osiągniemy wymagane minimum ustawowe w przypadku zakwestionowania części z nich. Musimy być po prostu gotowi na każdy scenariusz, bo gra toczy się o wysoką stawkę i liczymy się z różnymi trudnościami* – podkreśla w rozmowie z naszą redakcją społeczniczka Katarzyna Iwańska, jedna ze współinicjatorek referendum.

DOKOŃCZENIE NA STR.3

REKLAMA

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719
09
9 770209 966247

Kontrowersje wokół przebiegu prywatyzacji Górnika

Podwójna rola Poldiego

Kolejny problem wizerunkowy – a być może i prawny – mają władze Zabrza, a sprawa dotyczy procesu prywatyzacji Górnika Zabrze. Jak ujawniła katowicka Gazeta Wyborcza, Lukas Podolski, a więc piłkarz zespołu, który złożył poprzez swoją firmę ofertę na kupno klubu z rąk miasta, do końca stycznia zasiadał – z nadania prezydent Agnieszki Rupniewskiej – w specjalnym zespole ustanawiającym warunki sprzedaży tej sportowej spółki. Zdaniem wypowiadających się dla mediów prawników nie powinno być tak, iż w tego typu procedurach na majątku gminy jedna osoba występuje w dwóch rozdzielnych rolach.

Problem został opisany w artykule znanego redaktora śledczego Marcina Pietraszewskiego *„Etyczna wpadka przy sprzedaży Górnika Zabrze. Lukas Podolski twórcą i tworzywem”*. Dziennikarz poszedł tropem informacji przekazanej mu przez urzędnika z zabrzańskiego ratusza. *„W tej sytuacji komisja, z której Podolski już wystąpił, powinna tę ofertę odrzucić, co oznaczałoby, że w grze pozostanie tylko jeden oferent, z którym należałoby kontynuować negocjacje. Czy prezydentka Agnieszka Rupniewska celowo powołała Lukasa Podolskiego do komisji, aby wykluczyć go z procesu prywatyzacji? Podolski ma prawo nie znać zawiłości procedur podmiotów publicznych, ale prezydentka jest prawniczką i dysponuje całym aparatem prawnym. Jak zamierza wybrnąć z tej sytuacji?”* – pyta w związku z artykułem były wiceprezydent Krzysztof Lewandowski.

Publikację GW skomentował też na swym koncie w portalu X sam Podolski: *„Przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do udziału w negocjacjach dotyczących kupna klubu zrezygnowałem z udziału w komisji. W trakcie spotkań komisji nie uzyskałem żadnych informacji o Klubie, których bym nie znał wcześniej. Każdy z podmiotów, który złożył wniosek będzie miał taki sam dostęp do wszystkich dokumentów klubu”*. **(pej)**

eprasa.pl a0a920e8df

Rządzący Zabrzem zablokowali obywatelską ideę sprzeciwu wobec planu tworzenia ośrodka dla relokowanych z Europy imigrantów

Petycja do kosza

Czy obecne władze Zabrza dopuszczają stworzenie na terenie miasta ośrodka dla nielegalnych imigrantów, którzy mogą być przymusowo relokowani do Polski z innych krajów na podstawie nakazów Unii Europejskiej? Jeszcze jesienią ubiegłego roku pytani przez nas o to przedstawiciele służb miejskich zarzekali się, że żadne takie przymiarki nie są brane pod uwagę, zaś gmina nie szuka wolnych przestrzeni pod utworzenie takiego ośrodka. Tymczasem temat ten mocno przyspieszył w Brukseli, zaś w Zabrzu podczas sesji Rady Miasta pod koniec stycznia, radni większością 17 głosów odrzucili petycję obywatelską autorstwa Rafała Mosiołka (na zdjęciu) – lidera Ruchu Narodowego w Zabrzu. Apelował on do samorządu, aby śladem innego polskiego miasta, podjąć uchwałę wyrażającą sprzeciw wobec rysujących się na horyzoncie planów polskiego rządu w tej kwestii, mogących dotknąć i nasze miasto. Nasuwa się oczywiste pytanie czy odrzucenie petycji to wyłącznie próba zejścia radnych Koalicji Obywatelskiej z kolizyjnego kursu wobec rządu własnego ugrupowania czy może jednak konieczność przymusowego przyjęcia uchodźców w mieście (choć niekoniecznie w specjalnym ośrodku) staje się coraz bardziej realne?

Petycję w sprawie wyrażenia dezaprobaty na przyjęcie uchodźców odrzucono w zasadzie bez jakiejkolwiek dyskusji publicznej podczas sesji. Za nienadawaniem sprawie dalszego biegu opowiedzieli się: Alojzy Cieśla, Adam Harasimowicz, Lucyna Langer, Artur Libor, Grzegorz Olejniczak, Mariola Olichwer, Urszula Potyka, Marian Rau, Anna Sosnowska i Wioletta Szymańska (wszyscy KO – Nowe Zabrze), Paweł Front, Grzegorz Lubowiecki, Marcin Szczerba i Maciej Zgrzendek (Przyjazne Zabrze) Dariusz Walerjański i Łucja Chrzęstek-Bar (Dla Zabrza) oraz Kamil Zbikowski (Lepsze Zabrze). Przeciwko odrzuceniu tego dokumentu opowiedzieli się wyłącznie Borys Borówka, Adam Ilewski i Ferdynand Reiss (PiS), a także Sebastian Dziębowski (Dla Zabrza). Z kolei wstrzymali się od głosu Janusz Bieniek i Krystian Jonecko (Skuteczni dla Zabrza) oraz Grzegorz Turek (PiS).

Jak wnioskodawca Rafał Mosiołek uzasadniał swój postulat w piśmie skierowanym do zabrzańskiego samorządu? *„Motywem złożenia petycji jest głęboki sprzeciw wobec masowej, niekontrolowanej migracji, która nie ubogaca społeczności lokalnych, a wręcz powoduje napięcia społeczne, spadek poziomu życia, integralności gospodarczej i kulturowej regionu i szereg innych niekorzystnych skutków”* – napisał zabrzanin w swej petycji.

Przywołał także przykład krajów Europy Zachodniej, *„które szeroko otwarły się na przybyszów z obcych kręgów cywilizacyjnych, co zaowocowało wzrostem przestępczości i tworzeniem obszarów praktycznie wyjętych spod jurysdykcji państwa.”* Dlatego wniósł o przyjęcie „uchwały w sprawie stanowiska w przedmiocie niedopuszczenia do utworzenia na terenie Gminy Zabrze jakichkolwiek ośrodków dla nielegalnych imigrantów”.

Mosiołek uprzedzając jednocześnie pewne wątpliwości prawne zwrócił też uwagę, iż ma świadomość, że polityka migracyjna nie jest domeną samorządu. *„Dlatego nie postuluję, aby gmina nie tworzyła ośrodków dla imigrantów, a jedynie zapobiegła ich tworzeniu, co może czynić pośrednio choćby poprzez wyrażenie swojego stanowiska. Prawo do takich działań wynika chociażby z konieczności dbania przez gminę o porządek publiczny i bezpieczeństwo obywatelki”* – wskazał wnioskodawca. A jako pozytywny przykład takich działań wskazał analogiczną uchwałę podjętą przez gminę Lubień w Małopolsce 29 października ubiegłego roku.

Nim sprawa trafiła pod obrady Rady Miasta, była analizowana przez komisję skarg, wniosków i petycji RM, która negatywnie zaopiniowała projekt uchwały. *„Realizacja zadań związanych z polityką migracyjną i tworzeniem ośrodków dla imigrantów należy wyłącznie do kompetencji organów rządowych. Zgodnie z art. 7 ustawy o samorządzie gminnym, samorząd terytorialny nie posiada uprawnień do podejmowania uchwał ani działań dotyczących polityki migracyjnej, która pozostaje w gestii administracji centralnej. Komisja zwraca uwagę, że uchwała podjęta przez gminę Lubień ma charakter wyłącznie stanowiska symbolicznego i nie wywołuje skutków prawnych. Każda uchwała podejmowana przez gminę musi być zgodna z prawem, a działania samorządów nie mogą wykraczać poza zakres ich kompetencji określonych ustawowo.”* – czytamy w pisemnym uzasadnieniu o odrzuceniu petycji. Takie też krótkie stanowisko zaprezentował podczas wspomnianej sesji radny Maciej Zgrzendek, przewodniczący komisji rekomendując zebranym odrzucenie dokumentu. **(pej)**

REKLAMA

PIONART

Ogłoszenie o pracę

Miejsce pracy:
ul. Magazynowa 8
41-807 Zabrze

tel. +48 602 126 126 / praca@pionart.pl

Prężnie rozwijająca się firma produkująca rusztowania i szalunki zatrudni:

OPERATORÓW pił, pras mechanicznych, hydraulicznych i krawędziowych

PRACOWNIKÓW do obsługi robotów spawalniczych

MECHANIKÓW oraz ŚLUSARZY do serwisu i napraw maszyn produkcyjnych

OPERATORÓW WÓZKÓW WIDŁOWYCH

Osoby niemające doświadczenia na produkcji chętnie przyuczymy na proponowane stanowiska.

ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.
Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16

Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl a0a920e8df

Czas na komisarza wyborczego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Ta przełomowa informacja o zebraniu podpisów pojawiła się wkrótce po tym, gdy dało się zauważyć pewną „zadyszkę” w działaniach społeczników kursujących po całym mieście od trzech tygodni. Po pierwszej fali społecznego entuzjazmu i pozytywnego odzewu, zaczynało dawać znać o sobie ludzkie zmęczenie, sezon infekcyjny oraz fakt, iż większość napotykanych na ulicach przechodniów już się opowiedziała w tej sprawie.

BIP ZABRZE.

Dalej zbierają podpisy

– *Ostatnio tempo faktycznie nieco spadło – część z nas wróciła do pracy po urlopach, a dodatkowo spowolniły nas mróz i choroby. Od dziś ponownie jesteśmy na ulicach miasta. Można nas spotkać w różnych miejscach, a wielu mieszkańców, którzy już złożyli podpis, podchodzi, by nas wesprzeć. Zachęcamy wszystkich pozostałych do podpisania list: znajdziecie je zarówno w stałych punktach, jak i bezpośrednio u nas na ulicach! Można też samemu wydrukować pustą listę z naszej strony internetowej https://referendumwzabrzu.pl i zbierać podpisy wśród znajomych i przyjaciół* – zachęca Iwańska. Jak dodaje, od momentu formalnego potwierdzenia przez komisarza wyborczego spełnienia wymogu ilości podpisów, w ciągu 50 kolejnych dni odbędzie się już samo referendum. O jego dacie też zdecyduje komisarz wyborczy.

O samej inicjatywie referendalnej można było usłyszeć już nawet podczas niedawnej sesji Rady Miasta w Zabrzu. Chęć zabrania głosu zgłosił na niej budzący pewne kontrowersje społecznik Artur Grala (na zdjęciu). Radni niechętnie, ale w końcu dopuścili go do pulpitu i mikrofonu (w pierwszym głosowaniu nad udzieleniem mu głosu padł remis, ale radna Urszula Potyka zmieniła zdanie, by mieszkaniec nie odszedł z kwitkiem). Ten bardzo grzecznie się przywitał i złożył krótkie, ale treściwe oświadczenie. – *Chciałbym odnieść się do sprawy referendum odwoławczego pani prezydent Agnieszki Rupniewskiej i zachęcić wszystkich mieszkańców do głosowania. Mam nadzieję, że ta inicjatywa jest dla pani prezydent ostatnim dzwonkiem, by zmienić politykę, by nie wyprzedawać Zabrza, nie likwidować Zabrza* – powiedział Grala.

– *Bardzo dziękuję za ten cenny głos i cenne rady. Zabrza nie likwidujemy i nie wyprzedajemy* – skomentowała głośno prezydent Rupniewska, która ma spore szanse by przejść do historii miasta jako pierwszy prezydent, o którego przyszłości zdecyduje referendum – a więc najbardziej demokratyczna i bezpośrednia forma wypowiedzi obywateli.

Społeczne poruszenie i prowokacje

W najnowszej historii miasta takiego poruszenia lokalnej społeczności ponad podziałami politycznymi, jakie obserwujemy przy zbieraniu podpisów mieszkańców pod wnioskiem referendalnym, jeszcze nie było. Obywatelskie działania oficjalne poparły niemal wszystkie ugrupowania opozycyjne: Lepsze Zabrze Kamila Żbikowskiego, Skuteczni dla Zabrza, Prawo i Sprawiedliwość i Konfederacja, a także grupa społecznościowa Zabrze dla Każdego. Wszyscy się wzajemnie mobilizują i wspierają, bo chcą postawić tamę niszczenia – w ich ocenie – miastem, poprzez złe zarządzanie.

Niestety, co rusz pojawiają się pewne prowokacje i dezinformacje w tej sprawie. Zaledwie tydzień po inauguracji zbierania podpisów, na pewnym profilu społecznościowym kreującym się na niezależną redakcję pojawiła się nieprawdziwa wówczas informacja, jakoby wymóg liczby podpisów już został spełniony. Jeszcze bardziej kuriozalnie się zrobiło, gdy pewien knurowski portal próbował uczyć zabrzan życia i rozumienia zasad polityki i przekonywał, że referendum jest niezasadne. Za to za sprawą wizyty w Zabrzu dziennikarza bijącej rekordy oglądalności ogólnopolskiej stacji telewizyjnej Republika, o tej inicjatywie usłyszała już cała Polska i to w głównym wydaniu serwisu informacyjnego.

Krajowa prognoza

W ostatnich dniach na platformie X pojawił się także filmik autorstwa Łukasza Pawłowskiego, prezesa Ogólnopolskiej Grupy Badawczej, która słynie w ostatnich czasie z coraz bardziej trafnych analiz i badań sondażowych pod kątem nastrojów społecznych i preferencji politycznych. Ośrodek ten bardzo konsekwentnie uważa, iż w Zabrzu do referendum najpewniej dojdzie i to z dużą szansą na sukces z racji tego, że rośnie – nie tylko w naszym mieście – poparcie dla Konfederacji. A to w połączeniu z wyborcami Prawa i Sprawiedliwości ogromny potencjał w staraniach o odwołanie prezydent Koalicji Obywatelskiej w Zabrzu. – *Drugim miastem zaraz po Wrocławiu, gdzie może dojść do referendum jest Zabrze, rządzone przez prezydentkę z Koalicji Obywatelskiej. Tutaj obecne poparcie dla Konfederacji to jest 16 procent, co oznacza wzrost od ostatnich wyborów parlamentarnych o prawie 9 procent. Razem z wyborcami PiS daje to odpowiednią ilość wyborców, która poszłaby na takie referendum i prezydenta z KO odwołała* – mówi na nagraniu prezes OGB.

Przed tygodniem też na inicjatywę referendalną zareagowała w końcu sama Agnieszka Rupniewska. W rozmowie z regionalną redakcją nazwała referendum polityczną zemstą tych, którzy przegrali z nią demokratyczne wybory. Na zarzut ten odpowiedziała w mediach społecznościowych współinicjatorka referendum społeczniczka Katarzyna Iwańska: *„Głos mieszkańców to nie zemsta polityczna, to sprzeciw wobec złych decyzji. Władze miasta próbują zdyskredytować referendum, nazywając je „zemstą polityczną”. To kłamstwo. Komitet referendalny nie jest związany z żadną partią ani politykami – nikt z jego członków nie startował w wyborach samorządowych w 2024 roku. To inicjatywa zwykłych mieszkańców, którzy mają dość ignorowania ich głosu”* – napisała Iwańska.

Lista zarzutów

Czarne chmury na głową nad prezydent Rupniewskiej zbierają się już od dłuższego czasu. W zasadzie niemal każda jej poważniejsza decyzja budzi kontrowersje społeczne i rozgrzewa fora w mediach społecznościowych i na ulicach miasta. Zaczęło się od zwolnienia około setki wykwalifikowanych i doświadczonych urzędników w ramach szukania oszczędności, po czym… zaczęto zatrudniać nowe osoby w magistracie. A przy „czyszczeniu” zarządów wszystkich gminnych spółek (trzeba było wypłacić im sowite odprawy, a nawet odszkodowania) na prezesowskich fotelach obsadzono nominatów Rupniewskiej w ogóle nie związanych z Zabrzem. Publiczną awanturą skończyło się także stracie ze środowiskiem artystycznym po zapowiedzi obcięcia funduszy na Teatr Nowy w Zabrzu. Potem już było tylko gorzej. Mieszkańcom podniesiono ceny za wodę, ciepło, czynsz w lokalach komunalnych oraz za wywóz śmieci. Zapowiedziano nadto rezygnację z szeregu inwestycji, w tym budowy obwodnicy miasta, zaś stworzoną z takim mozołem największa atrakcję turystyczną Zabrza – czyli zabytkową kopalnię Guido, Sztolnię Królowa Luiza czy odrestaurowaną wieżę ciśnień postanowiono oddać za darmo w ręce marszałka województwa w Katowicach.

Ogromne emocje społeczne spowodowała też inicjatywa cięć dodatków dla nauczycieli, a także likwidacji Zespołu Szkół nr 17, gdzie narracje z dnia na dzień zmieniały się jak w kalejdoskopie. Po drodze był jeszcze gigantyczny pożar dzikiego składowiska tysięcy litrów nielegalnych substancji chemicznych na terenach będących we władaniu miasta. W podzięce za ofiarną służbę strażaków ich komendant dostał list gratulacyjny od prezydent Rupniewskiej oraz informację o tym, że za sprawą jej osobistej decyzji skasowana została niemal już ruszająca inwestycja budowy nowej remizy dla strażaków ochotników w Kończycach (którzy wozy gaśnicze trzymać muszą w przydomowych parcelach).

Duże emocje wzbudziło też ulokowanie w gminnej spółce ZARI kontrowersyjnego Karola Fedorowicza (pracował przy kampanii wyborczej Rupniewskiej) oraz stworzenie tam medialno-propagandowego centrum dowodzenia gminy. I choć spółka miała na koncie 3,3 mln zł, na wniosek Rupniewskiej pilnie dokapitalizowano ją kwotą pół miliona złotych po czym miasto zalało 50 tys. egzemplarzy gminnej gazetki Puls Zabrza, w której zachwalano władzę i podawano nieprawdziwe informacje (np. o tym, że śmieci w Zabrzu nie podrożały).

Czary społecznej goryczy przelał jednak fakt, iż walcząc z dość poważnym zadłużeniem gminy, Rupniewska zadłużyła ją niewspółmiernie bardziej, zaciągając oprocentowaną pożyczkę rządową w kwocie ponad 350 mln zł. To mniej więcej połowa zobowiązań, jakie po 18 latach licznych inwestycji pozostawiła po sobie poprzednia władza. Rzecz w tym, że prezydent Mańka–Szulik wydawała pożyczone pieniądze jako wkład własny gminy w liczne przedsięwzięcia inwestycyjne (uzbrojenie strefy ekonomicznej, budowa dróg, remonty szkół i przedszkoli, budowy placów zabaw, remonty zabytków), tymczasem Rupniewska nieustannie mówi o zaciskaniu pasa i kolejnych cięciach finansowych. Ostatnio złudzenia co do nowych władz miasta stracił nawet właściciel klubu piłki ręcznej Górnik, który zapowiedział, że – jak można rozumieć jego słowa – ze względu na brak dobrej współpracy z miastem, zaprzestanie finansowania klubu, co może spowodować np. przeniesienie go do innego miasta (więcej o tej sprawie na str. 14). **(kiro)**

eprasa.pl a0a920e8df

Karol Fedorowicz jako doradca zarządu ma odpowiedni zakres obowiązków…” A propagandowy Puls Zabrza kosztuje miesięcznie 18 tysięcy zł

Radni bezradni

Gminna spółka Zabrzańska Agencja Realizacji Inwestycji zajmuje się działalnością reklamową (nie mylić z informacyjną), a powołany na stanowisko asystenta prezesa Karol Fedorowicz – specjalista od wizerunku politycznego, uczestniczący w kampanii wyborczej Agnieszki Rupniewskiej – nie przeszedł żadnej procedury konkursowej. To w każdym razie wynika z lakonicznych wypowiedzi prezes ZARI – Anny Konarskiej podczas ostatniej sesji Rady Miasta w Zabrzu. Radni opozycji już od dłuższego czasu zabiegali, by nowa szefowa tego podmiotu w końca stanęła przed nimi i odpowiedziała na nasuwające się pytania np. o finansowanie wydawanej gazetki propagandowej miasta Pulsu Zabrza. Niestety, gdy w końcu pojawiła się sposobność by dociekać kluczowych rzeczy, większość radnych straciła zainteresowanie tematem. Jedynie Grzegorz Turek (PiS) próbował być dociekliwy, ale robił to na tyle niezgrabnie, że sam się zaplątał we własnej narracji. A że przewodniczący obradom Grzegorz Olejniczak nie pozwolił rozwinąć się dyskusji, wszystko się skończyło nim dowiedzieliśmy się czegokolwiek nowego. Za to jeden z naszych Czytelników nie mogąc zdzierżyć jałowej publicznej dyskusji w temacie Pulsu Zabrza sam wystąpił o informację publiczną do ZARI i otrzymał ją – choć z dużym opóźnieniem.

Radni opozycji od trzech miesięcy głośno domagali się zaproszenia na sesję Rady Miasta nowej prezes gminnej spółki ZARI. Wielkie było zdziwienie, gdy podczas styczniowej sesji usłyszeliśmy z ust sekretarza miasta Łukasza Urbańczyka, że pani prezes… już raz przyszła – przed miesiącem – na posiedzenie radnych, jednakże nikt z nich nie zadawał jej pytań. Jak się okazało, Konarska faktycznie siedziała w sali, ale nie obok przedstawicieli władzy prezydenckiej, lecz po przeciwnej stronie, na miejscach dla publiczności. Nikt jej też nie przedstawił, nie powitał i bynajmniej nie poinformował o jej obecności. A że jako żona byłego prezydenta Zawiercia nie jest w naszym mieście rozpoznawalna, władze miasta – jak się wydaje – postanowiły wykorzystać tę jej anonimowość w tak niekonwencjonalny sposób i uniknąć publicznej rozmowy przed kamerami na niewygodny temat gminnej propagandy.

Prezes *incognito*

A o działaniach Zabrzańskiej Agencji Realizacji Inwestycji zrobiło się głośno po liście jej pracowników do radnych, w którym ujawniono, iż asystentem prezes został sam Karol Fedorowicz – postać dość kontrowersyjna w świecie śląskiej polityki, a specjalizująca się w budowaniu medialnego wizerunku swoich mocodawców. W przeszłości współpracował on z poprzednim marszałkiem województwa, działał też w kampanii wyborczej Agnieszki Rupniewskiej. Według nieoficjalnych ustaleń to on ma stać za ściągnięciem do ZARI kilku osób zajmujących się dziennikarstwem lokalnym i za pomysłem wydawania bezpłatnej gazety samorządowej Puls Zabrza – budzącej ogromne kontrowersje z racji astronomicznego nakładu i zmanipulowanych informacji. To także w ZARI ulokowano – jak to odpisała nam prezydent Rupniewska – wirtualne biuro prasowe miasta Zabrze. Niestety, nie wiadomo kto je konkretnie tworzy (na jakich zasadach finansowych) i jest autorem rozsyłanych do mediów komunikatów prasowych. Nic dziwnego, że przez media, w tym regionalny Dziennik Zachodni, nadchodzące stamtąd odpowiedzi są traktowane jako w sumie anonimowe, a przez to niepewne, a już na pewno mniejszej wagi. Przystoi taka polityka informacyjna w poważnym mieście?

Warto podkreślić, że na każdej jednej sesji przewodniczący Rady Miasta Grzegorz Olejniczak wita i zwraca się bezpośrednio do przybyłych gości. W grudniu jednak obecność prezeski ZARI przemilczał lub – co gorsza – też nie został o niej powiadomiony. Absurd był tym większy, że to dokładnie podczas tej grudniowej sesji w trybie nagłym i pilnym wprowadzono pod obrady projekt o dofinansowaniu ZARI kwotą pół miliona złotych z budżetu miasta. I to mimo tego, że spółka miała na koncie odłożone 3,3 mln złotych! Ba, Olejniczak zarządził nawet nadzwyczajne posiedzenie dwóch łączonych komisji (w przerwie obrad) w jego gabinecie, by zapoznać radnych z tematem poza okiem przypadkowej publiczności. Na tym spotkaniu pani prezes jednak też się nie pojawiła, a na część pytań wiceprezydent Przemysław Juroszek nie był w stanie odpowiedzieć, bo – jak przekonywał – pewne szczegóły zna tylko zarząd spółki. Wielu radnych nie miało świadomości, że Konarska w tym samym czasie siedziała w najlepsze na sali obrad i… milczała.

Wypaczanie poręczenia

Wróćmy jednak do ostatniej, lutowej sesji Rady Miasta, na której prezes Konarska w końcu się objawiła. Radny Turek zapytał ją o źródła zarobku spółki, ale nie tylko. – *Czy ta gazeta Puls Zabrza to jest ta wasza działalność reklamowa wpisana dodatkowo w państwa Krajowym Rejestrze Sądowym?* I zaraz też zaczął dociekać na temat siedzącego w sali Karola Fedorowicza. – *Dużo nieścisłości wokół tej osoby jest. W związku z tym chciałbym, żeby to pani zdementowała, bo zapewne wszystko jest zgodnie z prawem, ten pan wygrał konkurs na to stanowisko? No i czym on się w ogóle zajmuje w spółce? Bo dużo fachowców zwolniono z urzędu miasta…*

Odpowiadając na te pytania prezes Konarska stwierdziła, że generalnie spółka generuje straty na obsłudze targowiska miejskiego i zabrzańskiej sieci światłowodowej, a zarabia głównie na sprzedaży gruntów pod inwestycje. Potwierdziła, że w grudniu ZARI miała na koncie odłożone 3,3 mln zł, ale wystąpiła do gminy o zapłatę pół miliona złotych na rzecz spłaty poręczonego przez miasto kredytu Jessica na modernizację targowiska. Przekonywała, że tak się działo zawsze w minionych latach. Wyraźnie jednak przemilczała fakt, iż we wcześniejszych latach spółka faktycznie była na minusie i nie była w stanie regulować tych zobowiązań. W przeciwieństwie do bieżącej sytuacji… – *Nie rozumiem dlaczego państwo są teraz temu przeciwni i chcecie karać spółkę finansowo za to, że zarobiła na sprzedaży gruntu* – dziwiła się Konarska, wyraźnie wypaczając pojęcie poręczenia kredytu…

Działalność reklamowa

Osobny fragment wystąpienia Konarskiej dotyczył działalności wydawniczo–reklamowej spółki. – *Szukamy nowych źródeł dochodu i pewnym nowym pomysłem jest rozszerzenie działalności o działalność marketingową i reklamową, którą teraz staramy się odpowiednio przeprowadzić. Gazeta jest typowo informacyjna, ale docelowo też ma zawierać reklamy. Oczywiście początek nie jest łatwy, ale pojedynczy reklamodawcy już zaczynają się zgłaszać. A Karol Fedorowicz jest zatrudniony jako doradca zarządu i ma odpowiedni zakres obowiązków…* – stwierdziła wymijająco Konarska.

Natychmiast też w sukurs przyszedł jej przewodniczący RM Olejniczak: – *Ok, a więc padła już odpowiedź i jest to sprawa jasna* – wtrącił. Chwilę wcześniej apelował, by nie wchodzić w dyskusję, bo pora już późna… O dziwo, radni opozycji wyjątkowo go posłuchali.

Druk, kolportaż, zlecenie

Tymczasem jeden z naszych czytelników wyraźnie zbulwersowany wydawaniem publicznych pieniędzy na gazetkę propagandową i zniecierpliwiony ukrywaniem informacji na ten temat, sam wystąpił do ZARI w trybie dostępu do informacji publicznej. Choć z dużym opóźnieniem, odpowiedź od prezes Konarskiej w końcu otrzymał i udostępnił ją naszej redakcji. Jak się okazuje, koszt styczniowego wydania gazety Puls Zabrza (a więc drugiego numeru) wyniósł: 4290 zł (druk), do tego 5 tys. zł za kolportaż 20 tys. egzemplarzy oraz 8500 zł jako wynagrodzenia w ramach umowy zlecenia dla jedynego redaktora wraz z obsługą portalu. Razem daje to więc sumę blisko 17,8 tys. zł. Niestety, z odpowiedzi nie wynika czy to całkowity koszt miesięczny, gdyż w styczniu gazeta zaczęła się ukazywać w mutowanych dzielnicowo wydaniach…

Czytelnik pytał także ilu w sumie urzędników i pracowników spółki tworzy gazetę? Prezes zaręczyła, że *„przy wydaniu gazety pracuje zawsze tylko jeden redaktor.”* I jest nim naczelny.

Padło też pytanie o to czy tak kontrowersyjny Puls Zabrza będzie nadal wydawany? *„Gazeta posiada mierniki efektywności w postaci różnych form kontaktu z mieszkańcami (np. „Chcesz trzymać rękę na Pulsie”). Na dzień dzisiejszy dostajemy bardzo dużo pozytywnych informacji, co motywuje dalsze wydawanie gazety”* – napisała Konarska. **(pej)**

Zależy Państwu na wolnych i niezależnych mediach lokalnych w Zabrzu, najlepiej znających miejscowe uwarunkowania, decyzje i kontekst ich podejmowania? Doceniacie krytyczną rolę mediów w demokratycznym państwie prawa? Cenicie zawodowe dziennikarstwo i fachowo zgłębione tematy, a także zadawane wprost władzy samorządowej trudne pytania? Liczycie na zweryfikowane informacje

Zachęcamy do wsparcia naszego tygodnika: wpłaty na patronite.pl/gloszabrza oraz na konto

Zostań naszym patronem

ze świata społecznego, policyjno–sądowego, a także kulturalnego i sportowego naszego Zabrza? Jeśli tak, to zapraszamy do zostania oficjalnymi patronami naszego jedynego, lokalnego tygodnika o Zabrzu poprzez ogólnopolski serwis wsparcia twórców. Wchodząc na www.patronite.pl/gloszabrza i deklarując comiesięczne, regularne wsparcie nawet symboliczną kwotą, będziecie mieli realny wpływ na dalszy rozwój niezależnego dziennikarstwa o naszym mieście. Tylko w ten sposób, wspólnymi siłami, będziemy w stanie nadal patrzeć na ręce władzy lokalnej, której decyzje o dalszym, ogromnym zadłużaniu miasta, likwidowaniu wybranych szkół, podnoszeniu czynszów i opłat lokalnych, a także o cięciu funduszy na kulturę, budzą coraz więcej kontrowersji wśród mieszkańców.

Za wszelkie wsparcie materialne serdecznie dziękujemy.

Specjalnie na prośbę naszych starszych Czytelników, którzy nie czują się pewnie w Internecie, uruchomiliśmy także możliwość bezpośrednich wpłat na nasze redakcyjne konto o numerze 67 1240 4849 1111 0010 7428 0730 koniecznie z dopiskiem *darowizna*.

(osoby, które pragną otrzymać sms-owe potwierdzenie wpłaty mogą w tytule przelewu wpisać swój numer telefonu)

eprasa.pl a0a920e8df

OMODA | JAECOO | CITY CAR

Nowa OMODA 5.

Dni otwarte
od 10 do 28 lutego.

7 LAT GWARANCJI

Gliwice
ul. Dąbrowskiego 26
tel. 32 332 44 44
www.omodajaecoo.citycar.com.pl

Zaprezentowany na zdjęciu model to OMODA 5 w wersji PREMIUM z silnikiem benzynowym 1.6 T-GDI 147 KM 7DCT FWD i średnim zużyciu paliwa 7,0 l/100 km i średniej emisji CO2 159 g/km.
Gwarancja OMODA & JAECOO, wynosząca 7-lat/ 150 000 kilometrów, dotyczy jedynie samochodów sprzedanych Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera OMODA & JAECOO.
Gwarancja poza terytorium RP obejmuje jedynie usterki uniemożliwiające kontynuowania podróży lub mające wpływ na bezpieczeństwo użytkowania pojazdu.
Niniejsza informacja nie stanowi oświadczenie gwarancyjnego. Szczegóły dotyczące warunków gwarancji, w tym wyłączeń z gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów OMODA & JAECOO.

eprasa.pl a0a920e8df

Prezydent Rupniewska chwali się inicjatywą mieszkaniową na Zaborzu podjętą przez poprzednie władze miejskie

Sukces czy porażka?

Gmina Zabrze przekazała formalnie na rzecz Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Śląsk wartą 3,5 mln złotych działkę przy ul. Modrzewiowej na Zaborzu pod budowę 80 mieszkań na wynajem. Jest to stosunkowo nowa formuła prawna (państwowo-samorządowa) zainicjowana jeszcze przez poprzedni rząd, a zbliżona do znanego już budownictwa społecznego. Przy tej okazji oczywiście prezydent miasta Agnieszka Rupniewska skrytykowała swoich poprzedników, którzy rzekomo nie zabezpieczyli pieniędzy na opłacenie podatku VAT od transakcji wniesienia gruntu pod inwestycję. Rzecz jednak w tym, że to właśnie poprzednie władze miejskie zdecydowały o przystąpieniu i współtworzeniu z trzema innymi gminami (Chorzów, Tarnowskie Góry, Świętochłowice) SIM Śląsk. – *Po prostu powstała wątpliwość i spór o to czy wnosząc do inwestycji państwowej tak wartościowy grunt powinniśmy jeszcze jako lokalna społeczność płacić państwu podatek od tej transakcji* – tłumaczy były wiceprezydent Zabrza Krzysztof Lewandowski. Faktem jednak jest, że nowe domy miały być gotowe już w 2023 roku, tymczasem powstaną nie wcześniej niż za dwa lata.

Prezydent Rupniewska do sprawy odniosła się podczas sesji Rady Miasta w Zabrzu 27 stycznia, kiedy to podjęto uchwałę o przekazaniu wspomnianej działki na rzecz SIM Śląsk. – *Nasi poprzednicy nie zabezpieczyli środków finansowych na wpłatę podatku VAT na ten cel, stąd powstało zagrożenie dla realizacji tej inwestycji. Ale udało nam się wynegocjować przesunięcie tej należności na obecny rok i dzięki temu powstaną nowe mieszkania dla zabrzan* – chwaliła się.

Niedługo potem zamieściła w swych mediach społecznościowych post na ten temat: *„80 lokali powstanie w Zaborzu, przy ulicy Modrzewiowej, w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Pokonaliśmy trudności finansowe, które od kilku lat skutecznie blokowały tę inwestycję. Nasza determinacja była ogromna, bo mamy świadomość, że w Zabrzu brakuje oferty mieszkaniowej dla osób szukających dobrego standardu za rozsądne pieniądze. Bloki przy ulicy Modrzewiowej będą odpowiedzią na te oczekiwania i częściowo zapełnią lukę na zabrzańskim rynku: między ofertą komercyjną a miejską, lokali do wynajęcia. Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa jest propozycją rządową. Gminy, które z niej korzystają mogą liczyć na finansowe wsparcie oraz preferencyjne warunki kredytowe.”* – napisała Rupniewska.

Pod tym wpisem temat skomentował nieco przewrotnie wspomniany Krzysztof Lewandowski: *„Cóż za spektakularny sukces! Współzakładałem ten SIM, wyznaczyłem tę działkę, pozyskałem 3 mln z budżetu państwa (oczywiście nie sam, w zespole). Uważałem jednak, że płacenie do budżetu państwa vatu od wartości tej działki jest skandalem. Mamy oddać kontrolowanej przez państwo spółce działkę i jeszcze zapłacić VAT. Pisałem w tej sprawie do Ministerstwa. Pani tymczasem po prostu wyprowadzi te pieniądze z naszego budżetu. Wielki sukces.”* – zauważył.

W reakcji na tę krytykę w sukurs Rupniewskiej przyszedł sekretarz miasta Łukasz Urbańczyk, zwracając się do Lewandowskiego: *„Przez 3 lata nie udało się Panu zabezpieczyć w budżecie miasta 700 tys. zł na realizację tej inwestycji – na zapłatę VAT-u, co groziło koniecznością zwrotu wypłaconego już dofinansowania 3 mln. W tym czasie inne miasta wybudowały już budynki i mieszkańcy mają gdzie mieszkać. Pan bohatersko postanowił stracić te 3 mln zł i prawie się to Panu udało, na szczęście Pani Prezydent jako priorytet ustawiła tą inwestycję w budżecie i została uratowana po trzech beztroskich latach. Tak to sukces bo po 3 latach inwestycja ruszy z miejsca i zapewne jak już powstanie 80 nowych mieszkań, znowu będzie Pan twierdził, że to Pana inwestycja nie zważając, że próbował pan ją uśmiercić, że to już inny projekt, nowe pozwolenia i wykonanie obecnego kierownictwa, a jedyne co pozostało po poprzednikach to przejedzone dofinansowanie i pusta działka z niewykonalną koncepcją zabudowy bez warunków zabudowy i bez projektu budynków bo nawet tego nie wykonano”* – ocenił Urbańczyk. **(pej)**

OGŁOSZENIE

Przebudowa obiektów inżynierskich na terenie miasta Zabrze – Most w ciągu ul. Trębackiej nad rzeką Bytomką.

Nazwa funduszu:
Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg

Nazwa zadania:
Przebudowa obiektów inżynierskich na terenie miasta Zabrze – Most w ciągu ul. Trębackiej nad rzeką Bytomką.

W dniu 20.01.2025 roku został podpisany protokół odbioru końcowego, co zakończyło realizację zadania pn.: „Przebudowa obiektów inżynierskich na terenie miasta Zabrze z podziałem na części. Część 1: Most w ciągu ul. Trębackiej nad rzeką Bytomką”. Wykonawcą robót budowlanych była spółka pod firmą: Przedsiębiorstwo Inżynieryjne „IMB-Podbeskidzie” Spółka z o.o. z siedzibą w Skoczowie.

Na realizację inwestycji Miasto Zabrze pozyskało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 3 095 142,24 PLN.

W ramach inwestycji zrealizowano:
–Rozbiórkę istniejącego mostu oraz wykonanie nowego mostu o konstrukcji prefabrykowanej o całkowitej długości 15,00 m i całkowitej szerokości obiektu 13,10 m;
–Przebudowę dróg dojazdowych do obiektu i infrastruktury podziemnej -przebudowę jezdni na długości ok. 136,00 m wraz z odwodnieniem; przebudowę chodników na długości ok. 203,00 m; przebudowę wylotów kanalizacji deszczowej; przebudowę sieci wodociągowej,

eprasa.pl a0a920e8df

Doba na szpitalnym korytarzu jest zgodna z przepisami…

Nie pić, nie jeść, czekać

Duży oddźwięk wywołał nasz artykuł *SOR, czyli droga przez mękę* (GŁOS z 13 lutego), którego bohaterka do dziś odczuwa traumę związaną z 15-godzinnym pobytem na oddziale ratunkowym Szpitala miejskiego w Zabrzu-Biskupicach. Okazuje się, że to oczekiwanie nie było bynajmniej rekordowe… Pan Damian spędził bowiem tam niedawno ponad dobę (głównie siedząc w holu), z czego aż 16 godzin czekał na opis tomografii komputerowej, który ponoć… zaginął. Tymczasem średnia ocen placówki – na pół tysiąca opinii zweryfikowanych przez profil google.com – którą pacjenci zabrzańskich oddziałów szpitalnych oceniają przeważnie na 5 to… 2,8. Zaniżają ją właśnie opinie o SOR-ze…

SZPITAL MIEJSKI

Pan Damian uściśla, że jego „przygoda” ze szpitalem miejskim przy ul. Zamkowej zaczęła się 22 stycznia. – *Wieczorem nagle poczułem się bardzo źle. W głowie mi się kręciło i brało mnie na wymioty. Kiedy zaczęła mi drętwieć lewa strona twarzy, pojechałem na nocną opiekę. Lekarz tylko popatrzył na mnie i powiedział: – Udaru pan nie ma. Może pan coś zjadł i przez to na wymioty pana bierze? Gdzie by tu pana posłać…* – wspomina zabrzanin dodając, że choć dopominał się konsultacji neurologicznej, lekarz skierował go do Szpitala Specjalistycznego (Zabrze, ul. Skłodowskiej-Curie 10), gdzie jest laryngologia. Tam pobrano mu krew, zrobiono ekg i podano kroplówki. A ponieważ po trzech godzinach poczuł się lepiej wypisano go do domu.

Czekanie, czekanie…

Tymczasem w kolejny piątek (31 stycznia) przed południem bardzo rozbolał go brzuch i powróciły nudności, więc tym razem zgłosił się na SOR („numerek” z rejestracji pokazuje, że było to tuż po godz. 11). Choremu przydzielono żółtą opaskę (jak wyjaśnialiśmy poprzednio to tzw. priorytet średni, z którym chory trafia do lekarza maksymalnie w ciągu 60 minut). – *Rzeczywiście do godziny mnie przyjęli. Pobrano mi krew i czekałem na korytarzu na chirurga. Po około dwóch godzinach lekarz chirurg mnie zbadał i dostałem kroplówkę, z którą zostałem w jego gabinecie, aż ta się skończyła. W międzyczasie lekarz przyjął pacjenta z raną nogi, a potem… przysnął w fotelu* – relacjonuje przebieg wydarzeń mężczyzna.

Czytelnik dodaje, że około godziny 16 ponownie pobrano mu krew. Między godziną 18 a 19 poprosiła go kolejna lekarka (z drugiej zmiany), pediatra z dodatkową specjalizacją i oświadczyła, że wyniki badania krwi są w porządku. – *Zapytałem, co z tym bólem brzucha i czy może nie należałoby mi zrobić usg* – mówi pan Damian. – *Usłyszałem, że usg nie robią, ale mogą mi zrobić tomografię komputerową brzucha, na co oczywiście się zgodziłem, bo różne czasy są i może być to*

ARCHIWUM CZYTELNIKA

nowotwór, a później lekarze z onkologii powiedzą, że za późno przyszedłem. I o godz. 20 poszedłem na to TK. Badanie robiono mi z kontrastem i usłyszałem, że nie mam jeść ani pić, bo jak by była potrzebna operacja, to od razu mogą zrobić.

Zabrzanin wspomina, że po badaniu wrócił pod gabinet lekarki i za każdym razem, gdy wychodziła pytał ją, czy jest już opis, ta odpowiadała, że radiolog ma dużo pracy, więc trzeba cierpliwie czekać. – *Około północy zacząłem już coś jeść i pić ze stojącego na korytarzu automatu, bo jeszcze trochę i bym tam się odwodnił albo zemdlał z głodu* – wzdycha pan Damian. Około godziny 1 w nocy, gdy kobietę, która miała TK robione po nim wysłano już do domu, znów zagadnął tę samą lekarkę. W odpowiedzi usłyszał, że widocznie kobieta ta była w gorszym stanie od niego... Zabrzanin dodaje, że w międzyczasie przyjechało dwóch mężczyzn po bójce, którym także zrobiono tomografię i oni po niespełna godzinie dostali opis. Na pytanie o swój opis, znów usłyszał odpowiedź o cięższych przypadkach.

Zaginione wyniki

Tymczasem nastał… świt i do pracy w SOR-ze przyszła ranna zmiana. – *Było około godziny 7 i ludzie, którzy przyszli do pracy z nas się śmiali że to niemożliwe, żebyśmy tam od piątku rana siedzieli* – kontynuuje swą opowieść pan Damian dodając, że kilkukrotnie mówił lekarce, że czeka na opis od godziny 20 poprzedniego dnia i że wszyscy pacjenci SOR, którzy po nim mieli robione to samo badanie, dawno poszli do domu. W końcu poprosił, by sprawdziła telefonicznie w radiologii co z tym opisem. – *Jeszcze w międzyczasie byłem tam gdzie wykonuje się badanie TK i pani, która tam pracuje powiedziała że zgłosiła to komputerowo przez system i trzeba czekać* – wspomina. – *Po chwili lekarka wyszła z gabinetu oświadczając, że niestety gdzieś się te wyniki zagubiły, ale już robią nowy opis. Około godz. 9 przyszedł chirurg, który badał mnie poprzedniego dnia, a ja nadal czekałem. Dopiero o godz. 11 dostałem smsa z receptą, a trzy kwadranse później wezwał mnie ten chirurg oświadczając, że nic mi nie jest, ale mam brać przepisane leki. Potem pielęgniarka usunęła mi wenflon i krótko po godzinie 12 dostałem wreszcie wypis. Tak byłem wykończony po 25 godzinach, że w domu od razu zasnąłem i obudziłem się następnego dnia.*

Tę samą relację, choć w skróconej wersji pan Damian zamieścił wcześniej wśród wspomnianych opinii o zabrzańskim szpitalu, a nie doczekawszy się komentarza ze strony placówki, zwrócił się do nas.

Na razie bez komentarza

Jolanta Cmok, rzeczniczka prasowa szpitala, która poprzednio udzieliła nam wyczerpujących informacji tłumaczy, że szpital starannie rozpatruje wszelkie skargi, lecz nie komentuje anonimów i do czasu podania przez Czytelnika nazwiska, nie będzie wyjaśniał ani komentował sprawy. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się jedynie, że diagnostykę obrazową, a więc i TK kilka lat temu przejęła firma zewnętrzna (jak ustaliliśmy z grupy PZU Życie), ponieważ szpitala nie było stać na jej utrzymanie.

Tymczasem podobnie złe opinie mają i inne SOR-y w naszym województwie. Zdaniem Cmok to wina tych chorych, którzy zgłaszają się do nich nie będąc w stanie bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia oraz lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, którzy zamiast sami zlecić potrzebne badania diagnostyczne czy konsultacje u specjalisty, kierują ich na SOR. Tak więc oddział ratunkowy w Zabrzu (który ma dziewięć łóżek, w tym dwa stanowiska intensywnej opieki medycznej dla osób w stanie zagrożenia życia) obsługuje codziennie około setki pacjentów, z których większość nie powinna do niego w ogóle trafić! Tymczasem 25 godzin czekania to nie rekord, bo ustawodawca maksymalny czas pobytu chorego w szpitalnych oddziałach ratunkowych określił na... 72 godziny. Czytelnicy uważają, że czas już na reformę tego systemu!

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl a0a920e8df

W STRONĘ NATURY

Jak to jest z tym zabrzańskim powietrzem?

Esemesowe alarmy

W ubiegły czwartek z samego rana zabrzanie otrzymali na swoje komórkowe telefony alarmującego sms-a następującej treści: *„Uwaga! Dziś (20 lutego) zła jakość powietrza (Pm10, smog). Unikaj aktywności na zewnątrz i wietrzenia mieszkania”*. Taki sam komunikat dotarł do nich również cztery dni wcześniej… Owszem, alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – bo o nich tu mowa – nie przychodzą do nas już z taką częstotliwością jak kiedyś, co świadczy niezbicie, że jakość powietrza w naszym mieście się sukcesywnie poprawia, ale problem jednak wciąż istnieje i co jakiś czas właśnie daje o sobie znać. Z każdym pojawieniem się mrozów mamy bowiem jak w banku, że w zabrzańskim powietrzu znajdą się substancje, których nie powinno się wdychać. Niestety, wychodzi na to, że w mieście wciąż używanych jest wiele przestarzałych pieców, w których mieszkańcy zdeterminowani, by zapewnić sobie za wszelką cenę ciepło, spalają paliwo niskiej jakości…

ZDJĘCIA: WOJCIECH SŁOTA

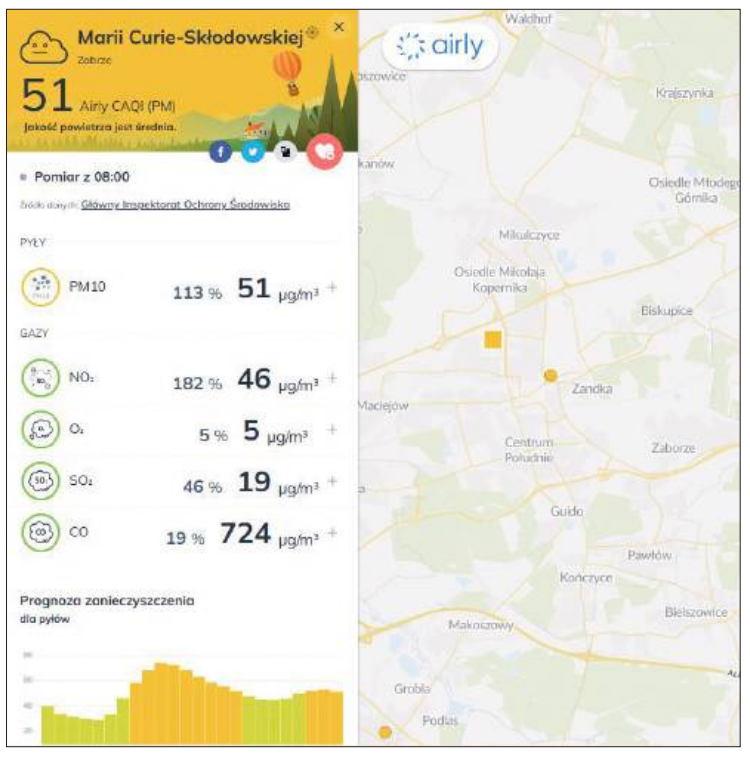

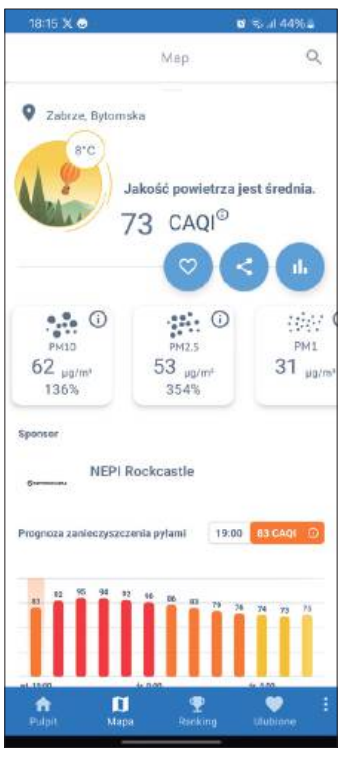

Jaka jest skala produkowania (uwalniania w procesie obróbki termicznej) trujących substancji możemy śledzić na bieżąco dzięki urządzeniom monitorującym jakość zabrzańskiej atmosfery. Choćby na murach wielu zabrzańskich szkół wiszą od jakiegoś czasu ekraniki wyświetlające informacje na ten temat, ale mamy w mieście także czujniki wysokospecjalistyczne, z których dane są udostępniane wszystkim w internecie. Niestety, ich ilość – w porównaniu z poprzednimi sezonami grzewczymi – zmalała. Oczywiście niezmiennie pracuje stacja państwowego monitoringu powietrza przy ul. Curie-Skłodowskiej 34, zawiadowana przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Katowicach. We wtorek (24 lutego) Wydział Monitoringu Środowiska w Katowicach raportował, że w Zabrzu wystąpiły przekroczenia wartości dopuszczalnych średnich stężeń 24-godzinnych pyłu zawieszonego PM10 (mieszanina zawieszonych w powietrzu cząsteczek o średnicy nie większej niż 10 mikrometrów, w jej skład mogą wchodzić takie substancje toksyczne jak np. benzopireny, dioksyny i furany) o 24 procent… Dobra informacja jest taka, że – przynajmniej w tym dniu – nie wystąpiły przekroczenia wartości dopuszczalnych średnich stężeń: jednogodzinnych dwutlenku azotu (200 mikrometrów na metr sześciennych), jednogodzinnych dwutlenku siarki (350 μg/m3), 24-godzinnych dwutlenku siarki (125 μg/m3), ośmiogodzinnych stężeń tlenku węgla (10000 μg/m3) oraz wartości ośmiogodzinnych stężeń poziomu docelowego ozonu (120 μg/m3).

Niestety, poza tą stacją aktualnie działa jeszcze tylko jeden ogólnodostępny czujnik smogu spod znaku airly.eu – na ulicy Bytomskiej w okolicach centrum handlowego Platan. Ten rodzaj miernika ma możliwość oceny zawartości w miejskiej atmosferze pyłów PM10, a także PM2,5 (aerozole atmosferyczne o średnicy nie większej niż 2,5 μm, które są najbardziej szkodliwe dla zdrowia człowieka!) i PM1 (ultradrobne cząstki o średnicy aerodynamicznej poniżej jednego mikrometra; są najbardziej niszczącym wariantem drobnych cząstek, ponieważ przenikają przez płuca bezpośrednio do krwiobiegu i rozprzestrzeniają się do narządów).

Ze wskazaniami tego urządzenia, jak i stacji państwowego monitoringu można na bieżąco zapoznawać się w Internecie (na stronie https://airly.eu/map/pl/, na której należy odszukać interesujące nas miasto na mapie) lub też w smartfonach używając aplikacji Airly (można ją pobrać na swój telefon bezpłatnie). Nade wszystko zaś nie lekceważmy esemesowych alertów RCB, kiedy te kierowane są stricte do zabrzan. **(ws)**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl a0a920e8df

Klub prowadzony przez Krzysztofa Rumina zdobył kolejne laury i pokazuje się w Szybie Maciej

Pastel dla każdego

Członkowie i wychowankowie zabrzańskiego Klubu Pastel od zarania systematycznie zdobywają ważkie nagrody nie tylko na krajowych, ale i międzynarodowych imprezach plastycznych dla dzieci i młodzieży. Także ten rok młodzi artyści rozpoczęli z sukcesami, jak również ciekawą wystawą... dorosłych. W ciągu ponad 35 lat funkcjonowania placówki wykształciła się bowiem w nim grupa dojrzałych już osób, malująca praktycznie w sposób profesjonalny.

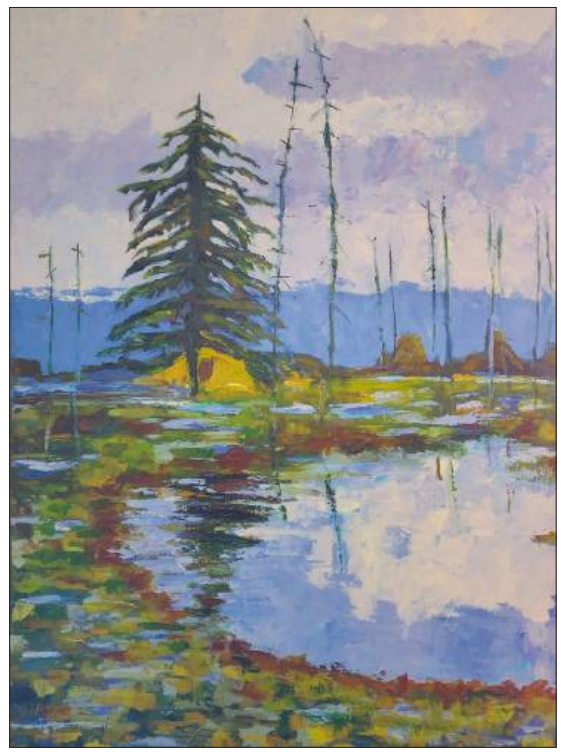

Kilka dni temu świetne informacje dotarły do nas z Lipowej w Rumunii, gdzie odbył się 21. międzynarodowy konkurs *Kolory Jesieni*. Nagrodzono w nim prace nadesłane z Bułgarii, Chin, Francji, Kazachstanu, Łotwy, Litwy, Macedonii, Serbii, Słowacji oraz Rumunii i też Polski. Na liście laureatów znalazło się aż ośmiu członków Pastela, przy czym pierwsze miejsca w poszczególnych kategoriach przyznano Emilii Wyszomirskiej i Dominice Maszerkowskiej. Na podium znalazły się także: Zofia Bartusiak, Dominika Bernaczek, Laura Kocyba, Oleksandr Moroz, Stella Romańska-Lima i Alicja Łukasiewicz.

Z kolei w połowie lutego w Katowicach odbył się finał V ogólnopolskiego biennale małej formy graficznej Podziemia. I tutaj też sypnęło nagrodami dla zabrzan, bo laureatami imprezy (nagrodzeni i wyróżnieni) zostali: Magdalena Szczygieł (jej praca z lewej), Zofia Fuentes, Alicja Łukasiewicz, Alicja Marchacz, Zofia Bartusiak, Magdalena Śliwa, Aleksandra Kernert. Ponadto prace innych członków Pastela zakwalifikowano do pokonkursowej wystawy otwartej w Pałacu Młodzieży. Nagrody i wyróżnienia przyznała komisja, w skład której wchodzili zawodowi artyści plastycy i nauczyciele grafiki w Zespole Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej. Na konkurs ten dla dzieci w wieku 7-13 lat wpłynęły prace z 31 placówek z całej Polski. Wcześniej młodzi z Pastela zdobyli laury w wojewódzkim konkursie *Anioły małe i duże* w Częstochowie oraz *Anioł XXI wieku* w Będzinie oraz w konkursie na małe formy plastyczne w Serbii. Klub Pastel otrzymał tam wyróżnienie dla najlepszej szkoły plastycznej.

Wystawa Pastela – czynna jeszcze tylko w ten weekend – w zabrzańskim Szybie Maciej przy ul. Srebrnej 6 pokazuje natomiast dorobek dorosłej części klubu założonego i prowadzonego przez artystę plastyka Krzysztofa Rumina pod skrzydłami Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Sobieskiego 4b. Dzieła kilku osób prezentujących się w Macieju powstały zresztą pod jego okiem. Ekspozycja ukazuje różne techniki, style malarskie, a przede wszystkim różnorodną tematykę. Każda z autorek ociera się bowiem o inny temat – od pejzaży, poprzez realizm aż do prac o tematyce fantastycznej. Autorkami prac są: Monika Żmudzka, Joanna Bielską-Legieć, Danuta Brajer, Mariola Jacel, Bożena Szpurek, Helena Nycz oraz Katarzyna Skalska-Opania i zabrzanka z urodzenia Urszula Wójtowicz, która pod jedną ze swych prac (patrz obok) napisała: *Jestem szczęśliwą emerytką spełniającą swe marzenia. Od najmłodszych lat lubię rysować, malować i czytać książki biograficzne o artystach. Teraz swój czas poświęcam także na naukę rękodzieła oraz podróże po świecie i Polsce.* Przyznaje przy okazji, że pracowała w różnych miejscach, także w gastronomii i... porcie. Jest matką dwójki dzieci i babcią. Także inne malarki podają, że są już babciami, lubią wędrówki (np. po Tatrach, co znajduje odzwierciedlenie w obrazach), ale także prace w ogrodzie, a wykonywały (bądź jeszcze pracują) bardzo różne zawody od architekta po urzędnika. Teraz jednoczy ich pasja do malarstwa. **(jak)**

Społeczność IV Liceum Ogólnokształcącego w swym roku jubileuszowym zaprosiło do szlacheckiej Rzeczpospolitej

Moda na *Modę* trwa

Za sprawą społeczności IV Liceum Ogólnokształcącego (Zabrze-Rokitnica, ul. Andersa 64) moda na to co polskie w Zabrzu nie mija. Tym razem impreza popularyzująca i chwaląca nie tylko naszą mowę ojczystą, ale w ogóle rodzimą kulturę i historię miała jeszcze dodatkowo „modowy" klimat. Impreza w stylu szlacheckim (sarmackim) sprawiła bowiem, że nie jedna z postaci na scenie pojawiła się w kontuszu.

Czasy staropolskie nawiązywały do tegorocznego jubileuszu 70-lecia szkoły, przy czym wielki zjazd absolwentów zaplanowano na 4 października. Klimat dawnej Polski zapanował w liceum natomiast już 5 lutego, kiedy to świętowano 520. rocznicę urodzin patrona szkoły – Mikołaja Reja. Gości powitano wtedy oryginalną muzyką z XVI wieku, a jedną z perełek spotkania było zaprezentowanie oryginalnego przepisu ojca literatury polskiej (słynna fraza *„A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają"*) na smaczną ćwikłę. Zaprezentowano też scenkę z *Żywota człowieka poczciwego,* o tym jak znaleźć odpowiednią kandydatkę na żonę.

Podobnie podczas *Mody na Polski,* której 16. edycja odbyła się tym razem w Teatrze Nowym, nie brakowało muzyki, literatury i humoru. Zespół taneczny W Rytmie Reja dał wyjątkowy pokaz, podczas którego tradycyjne motywy taneczne spotkały się z nowoczesną choreografią. A grupa teatralna Sceneria z Młodzieżowego Domu Kultury nr 1, złożona z uczniów nie tylko IV LO, ale także Szkoły Podstawowej nr 30, zachwyciła publiczność spektaklem *Zona Modna*, pełnym humoru i nawiązań do wspomnianej wcześniej klasycznej literatury. Potem wystąpili jeszcze m.in. zespół Niewprawne Dłonie oraz soliści. Motywy sarmackie mieszały się z ludowymi oraz współczesnymi. Zabrzmiała muzyka klasyczna Mikołaja Góreckiego, ale także przeboje Sanah czy klimatyczne utwory Lubelskiej Federacji Bardów. Również literatura była mieszanką starego i nowego, bo były teksty (a jakże) Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, czy Jana Chryzostoma Paska, ale także Jacka Kaczmarskiego czy... Wiliama Szekspira. Wydarzenie – jak i poprzednimi razy – było ciekawym artystycznym wydarzeniem, podkreślającą bogactwo polskiej kultury, a jednocześnie ukazującą, jak młodzi ludzie potrafią w nowoczesny sposób interpretować staropolską tradycję. **(laz)**

IV LO ZABRZE

eprasa.pl a0a920e8df

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

1 marca (godz. 19) – Lady Pank – trasa koncertowa *Ohyda*, nawiązująca do płyty, która wywołała w latach 80. obyczajowy skandal; **2 marca (godz. 19)** – spektakl baletowy *Van Gogh* (więcej w rubryce *Tego nie możesz przegapić*);

5 marca (godz. 19) – *Passion de Buena Vista* – koncert oparty na muzyce i artystach słynnej kubańskiej grupy Buena Vista Social Club, ze specjalnym występem tancerzy z kabaretu Tropicana z Hawany; **6 marca (godz. 20)** – Kortez *Wiosna'25*; **7 marca (godz. 19)** – *Abba i inni* – hity w wersji symfonicznej z repertuaru Abby, Stinga, Queenu, Toma Jonesa, Boney M. czy Earth Wind and Fire; **8 marca (godz. 19)** – Aphkazeti (gruziński balet z chórem i orkiestrą).

ZABYTKOWA KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

4 marca (godz. 20) – *Śledzik* – „ostatki" na głębokości 320 metrów, czyli zabawa na koniec karnawału, tym razem w klimacie PRL-u, a więc *śledzik, seta, galareta* (konieczne czerwone krawaty!).

Czynne są wyrobiska usytuowane pod ziemią: do obejrzenia autentyczne korytarze pogórnicze, ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się w podziemnej podwieszanej kolejce elektrycznej, a do obiektu zjeżdża się windą (*szolą*). Konieczna jest rezerwacja miejsc! Specjalne zniżki na jedną z trzech tras oraz na tzw. bilety łączone.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Do obejrzenia m.in. podziemna Trasa Wodna, czyli najdłuższy tego typu spływ w górnictwie węglowym. Turystów czeka przygoda pod ulicami miasta, w XIX-wiecznej Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Fragment wyrobisk przebywa się tu pieszo, a 1,1 km łodziami. Specjalne zniżki na jedna z trzech tras oraz na tzw. bilety łączone.

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

WYSTAWA: zbiorowa ekspozycja klubu Pastel Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (prace powstały pod okiem Krzysztofa Rumina – więcej na str. 9).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów także. Na miejscu postindustrialne restauracja i bistro.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

27-28 lutego (godz. 19) – Geraldine Aron *Mój boski rozwód* – monodram w wykonaniu Jolanty Niestrój-Malisz. Dogłębne studium psychiki dojrzałej kobiety, czyli błyskotliwa komedia o miłości i zdradzie, o przyjaźni i seksie, o przemijaniu i radości życia, a także o kobiecych tęsknotach i odwiecznych problemach w stosunkach damsko-męskich. Śmieszne i zarazem wzruszające sytuacje oraz pełne humoru i życiowej mądrości teksty to zupełnie inne spojrzenie na świat;

1-2 marca (godz. 18) – Fred Apke *Ciach nogę*. Co można zrobić, gdy nic już nie można zrobić? Komedia pokazuje jak radzić sobie z takimi problemami, ale oczywiście z przymrużeniem oka. Bo czy uczciwość i nieśmiałość czynią z człowieka nieudacznika? Czy da się wygrać wyścig szczurów będąc szarą myszką? Pozornie abstrakcyjne sytuacje prowadzą do zaskakujących puent i refleksji; **5 marca (godz. 10) i 6 marca (godz.9 i 11.30)** – Aleksander Fredro *Zemsta*; **6-7 marca (godz. 19)** – David Desola *Słowa na piasku*. Dramat, komedia, horror i tragedia w jednym: niby prosta i banalna historia staje się zalążkiem niezwykłych wydarzeń i przypadków. Głęboka i wzruszająca treść i doskonała interpretacja.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

7 marca (godz. 18) – *Kobieta w muzyce:* arie, estradowe piosenki i muzyka lekka (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski, a partie solowe wokalne wykona Adam Szerszeń).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWY: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej* (multimedialna, czynna codziennie oprócz poniedziałku); *Dwa domy* (fotografie z Islandii i Śląska autorstwa rudzianina Adriana Pawełka ukazujące jak człowiek wpływa na pejzaż i otoczenie; obiektywne spojrzenie na dwa odmienne światy-domy).

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88,
32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja). .

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

2 marca (godz. 16) – *Ptasie radio* – koncert umuzykalniający dla niemowląt i dzieci do lat 6 wraz z rodzicami; **7 marca (godz. 18)** – widowisko iluzjonistyczne *To jest magia* – spektakl łączący tradycję z innowacyjnym podejściem do sztuki iluzji. Każda osoba na widowni może znaleźć się w centrum wydarzeń i przekonać się na własnej skórze, jak fascynujący potrafi być świat „czarów". Spektakularne efekty, ale także solidna dawka humoru i pozytywnej energii; **8 marca (godz. 18)** – dzień kobiet: koncert orkiestry dętej kopalni Pokój i solistów Wioletty Białek (sopran) i Rafała Talarczyka (tenor).

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

1 marca (godz. 20) – XIII Stoleti (czeska, kultowa grupa wykonująca rock gotycki).

DOM KULTURY BIELSZOWICE
Ruda Śląska, ul. Kokota 170
tel. 32 240-21-25

1 marca (godz. 17) – *Rubinowe gody* (spektakl komediowy); **2 marca (godz. 17)** – Andrzej Sikorowski i Maja Sikorowska *Nasze dwie ojczyzny* (koncert); **8 marca (godz. 17)** – *Dzień Kobiet ze zdrowiem i humorem* (panel dyskusyjny na temat badania piersi oraz koncert Michała Milowicza).

WYSTAWA: *Axis Mundi* (obrazy Jerzego Woźniaka).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
FILIA NR 20
Zabrze, pl. Warszawski 1
tel. 32 271-55-29

3 marca (godz. 18) – Dyskusyjny Klub Książki: Caroline Wallace *Marta, która się odnalazła*.

WYSTAWA: *Malarstwo współczesne Śląskich Kolorytów* (dzieła Karola Watoły).

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul.Wolności 408
tel. 32 271-40-77

Do zwiedzania odrestaurowane obiekty: szyb górniczy z wieżą widokową, łaźnia, lampownia z wystawą lamp górniczych, zabytkowa maszyna parowa i inne

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

9 marca (godz. 18) – *Najpiękniejsza muzyka filmowa* – koncert hitów wielkiego ekranu w wykonaniu kwartetu Ejos.

WYSTAWA: *Co robią zwierzęta?* (twórczość zabrzanina Daniela Baranowskiego; ilustracje do książek o zwierzętach, szkice, animacje).

STACJA BIBLIOTEKA
Ruda Śląska, dworzec PKP
ul. Dworcowa 33, tel. 32 242-05-86

28 lutego (godz. 17) – spotkanie autorskie z Jackiem Aloisem Smolorzem, podczas którego omawianie będą biografie niemieckojęzycznych pisarz śląskich znanych na arenie międzynarodowej.

WYSTAWY: *Other World* (prezentacja fotografii Marka Foltyna wykonanych techniką podczerwieni), *Portret Monochromatyczny* (akryle Katarzyny Foreńskiej).

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA: *Florek – 15 lat na szczycie* (poświęcona słynnemu piłkarzowi Górnika Zabrze, Stefanowi Floreńskiemu), *Sercem malowane* (malarstwo artystów nieprofesjonalnych ze stowarzyszenia *Pogoni i Aktywni)* – obydwie ekspozycje **czynne do 2 marca.**

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: *Z mojej palety* – prace Grzegorza Haiskiego z Grupy 18-Obsydian oraz Art Giszowiec **(do 2 marca);** *Kolory życia* – wystawa zespołowa Grupy 18-Obsydian **(od 3 marca).**

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Van Gogh w tańcu

Tym razem genialnego holenderskiego malarza postimpresjonistycznego - niezrozumianego za życia, którego dzieła zyskały uznanie dopiero po jego śmierci - poznajemy dzięki wielkiemu widowisku łączącemu obraz z muzyką i baletem. Wyjątkowe przedstawienie *Van Gogh* stworzone zostało przez Davydiuk Dance Company, którego założycielem jest reżyser i choreograf Viktor Davydiuk – wybitny tancerz, pedagog, choreograf oraz artysta. Muzykę skomponował zaś Gabriel Kaczmarek, a kostiumy to dzieło Karoliny Grzeszczuk. Jej kreacje oddają atmosferę i styl epoki Vincenta Van Gogha, a także podkreślają charakter i emocje postaci, wprowadzając widzów w świat malarza. Nowoczesnej głębi całości dodają wizualne projekcje największych dzieł malarza, wyświetlane na ekranach stworzone przez Karolinę Mikołajczuk. Bezpośrednio na scenie międzynarodowy zespół tancerzy, ale całość powstała w Polsce we współpracy z Teatrem Cortique z Poznania (na zdjęciu podczs próby). Spektakl składa się z dwunastu scen, które przedstawiają kluczowe momenty z życia artysty. Od młodości, przez zmagania z chorobą psychiczną, aż po jego artystyczne triumfy. **(jak)**

eprasa.pl a0a920e8df

na ekranach
HITY TYGODNIA

28 lutego (piątek), godz. 23.15 TVP 1

Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz

komedia

Dyrektor Krzakoski jedzie w służbową delegację do Paryża. W ambasadzie poznaje apetyczną Danusię i spędza z nią noc. Nie wie, że dziewczyna jest córką partyjnego prominenta. Mija kilka miesięcy. Pewnego dnia Danusia składa wizytę w gabinecie Krzakoskiego. Bez ogródek oznajmia skonfundowanemu dyrektorowi, że jest z nim w ciąży. Mężczyzna czym prędzej zawozi ją do znajomego ginekologa. Ten jednak uświadamia Krzakoskiemu, z kim miał romans.

28 lutego (piątek), godz. 21.15 polsat

Gierek

komediodramat

Gierek to nazwisko, o którym słyszał w Polsce każdy, ale nikt nie zna jego prawdziwej historii. Kim był naprawdę? O czym marzył? Z kim się przyjaźnił? Komu ufał? Kogo kochał? Kto go zdradził? Historia człowieka, który dziś wciąż budzi skrajne opinie porusza dogłębnie. Polityka bywa brudna, ale gdy dotyka ona całej rodziny, cena okazuje się zbyt duża do zapłacenia. Tajemnice wspólnego życia, widzianego oczami żony i matki Edwarda Gierka po raz pierwszy trafiły na duży ekran.

1 marca (sobota), godz. 22.20 TVP 2

Za jakie grzechy

komedia romantyczna

Ambitna i pełna energii Lucy Hill (Zellweger) uwielbia swoje życie na pełnych obrotach i nie wyobraża sobie funkcjonowania bez jej dającej mnóstwo satysfakcji pracy w Miami. Bardziej niż na przyjaźniach, kobiecie zależy na posiadaniu luksusowego samochodu i szafy pełnej butów. Kiedy Lucy dostaje kolejne służbowe zlecenie, wierząc, że jest to kolejny wielki krok w jej karierze, bez namysłu godzi się na jego wypełnienie.

PROMOCJA

1 marca (sobota), godz. 23.05 polsat

Psy 3. W imię zasad

film sensacyjny

Nie jest możliwe, aby powrót do nowych realiów po latach odsiadki przebiegł gładko. Franz Maurer wychodzi z więzienia i wkracza w nową Polskę, w której nic nie jest takie, jak zapamiętał. Być może tylko ludzka moralność nie ugięła się pod wpływem czasu, a zepsucie i korupcja nadal błyszczą jak za dawnych lat. Jak odnajdzie się w świecie, w którym dawne zasady i lojalność przestały obowiązywać? Los ponownie połączy Franza i „Nowego" a ich spotkanie zmieni wszystko. Stare zasady nie umarły, a Franz sam nie planuje odejść w niepamięć.

2 marca (niedziela), godz. 22.30 TVP 2

Jestem najlepsza. Ja, Tonya

film biograficzny

To historia kariery amerykańskiej łyżwiarki, której marzeniem było zdobyć olimpijski medal. Czas pokaże, że Tonya Harding jest zdolna do wszystkiego, by osiągnąć cel. Akcja filmu rozpoczyna się w latach 70. ubiegłego wieku, w Portland w stanie Oregon. Tonya ma wtedy zaledwie 4 lata, jej matka LaVona zmusza córkę do intensywnych treningów na lodzie. Dziewczyna dorasta w atmosferze wywieranej na niej ogromnej presji. Matka wpaja jej, że musi skupić się jedynie na łyżwiarstwie. Ćwiczenia pod okiem świetnej trenerki Diane Rawlinson przynoszą efekty. Tonya Harding staje się jedną z najlepszych łyżwiarek figurowych w Stanach Zjednoczonych. Jej następny cel to zdobycie olimpijskiego medalu na XVII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Lillehammer w 1994 roku.

2 marca (niedziela), godz. 23.15 polsat

Wyjdź za mnie

komedia romantyczna

Romantyczna komedia plus spora porcja muzyki, czyli Jennifer Lopez i Owen Wilson w historii o związku słynnej piosenkarki ze zwykłym zjadaczem chleba. Kate Valdez, gwiazdorka muzyki pop, na oczach milionów ma wyjść za kolegę z celebryckiej branży, Bastiana. Okazuje się, że chłopak nie jest jej wierny. Zdesperowana Kate rzuca więc „wyjdź za mnie" do jednego z widzów show. Tak u jej boku pojawia się skromny matematyk, Charlie Gilbert. Romantyczna komedia z muzyką w tle.

eprasa.pl a0a920e8df

Przedtem jedne latarnie nie świeciły nocą, za to teraz inne działają w czasie dnia

Era oświecenia

Dwa tygodnie temu zamieściliśmy artykuł o okresowo niedziałających latarniach w okolicy ulic Gdańskiej, Jagiellońskiej i Mikulczyckiej. Światło wróciło już na ulicę, ale do tej pory nikt nie wie co tak naprawdę było przyczyną ciemnych nocy. Pojawiało się wtedy wiele pytań o to czy władze miasta specjalnie wyłączają oświetlenie, by w ten sposób zaoszczędzić pieniądze? Jednakże teraz pojawił się całkiem odwrotny problem, który przeczy teorii o oszczędzaniu: w Rokitnicy latarnie świecą nawet całymi dniami!

Aby dowiedzieć się, kiedy dokładnie naprawiono oświetlenie uliczne na ul. Jagiellońskiej, skontaktowaliśmy się z naczelnikiem wydziału infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego Urzędu Miejskiego, Krzysztofem Jońcem. Jak się okazuje, gdy urzędnik ten osobiście pojechał na miejsce zorientować się w sprawie, wszystkie latarnie już normalnie świeciły i nie miał czego zgłaszać do naprawy.

Przypominamy, iż na problemy z oświetleniem poskarżyli się nam mieszkańcy tamtejszej okolicy. Nasz reporter zrobił kilka rekonesansów w terenie po zmroku i w środku nocy i potwierdził, że ulica tonie w ciemnościach. Na dowód opublikowaliśmy zdjęcie nieoświetlonej okolicy ul. Jagiellońskiej. – *Prawdopodobnie była tam zwykła awaria, która została zgłoszona do Tauronu. Ekipa przyjechała i oświetlenie naprawiła. Czasami gdzieś kabel zostaje uszkodzony i cały ciąg latarni nie świeci. Może być jeszcze tak, że zepsuł się zegar sterujący oświetleniem, co też się zdarza* – komentuje naczelnik Joniec.

W ślad za tymi wyjaśnieniami skontaktowaliśmy się więc z dostawcą energii elektrycznej, a więc wspomnianym Tauronem. Jednakże jego przedstawiciel twierdzi, że żadnej awarii w tamtym rejonie nie było, chociaż firma rzeczywiście została wezwana do naprawy uszkodzenia. – *Nasza dyspozytornia otrzymała zgłoszenie z ulicy Jagiellońskiej, ale na miejscu okazało się, że sieć oświetleniowa we wskazanej lokalizacji jest sprawna* – mówi rzecznik prasowy Tauron Nowe Technologie, Gracjan Respondek. Tak więc powód niedziałających latarni wciąż pozostaje zagadką, chociaż najważniejsze, że problem został zlikwidowany.

Teraz na zabrzańskich ulicach można spotkać całkiem inny problem – okolice ulicy Kosmowskiej, Budowlanej i Grzybowskiej są sztucznie oświetlone nawet za dnia. Co prawda, problem nie pojawia się ciągle, ale jest zauważalny dla mieszkańców okolicy. Przeprowadzano tam – przy ul. Kosmowskiej – prace eksploatacyjne, o których poinformował nas naczelnik Joniec, a także Tauron. – *A po wymianie oprawy, bezpiecznika lub innego elementu sieci zapalany jest konkretny obwód, by sprawdzić, czy naprawa została przeprowadzona skutecznie* – potwierdza Respondek.

Rzecz w tym, że ostatnie prace eksploatacyjne przeprowadzane były 11 lutego, więc są już zakończone, a mimo to latarnie na ulicach wciąż świecą, kiedy nie muszą (zdjęcia wykonaliśmy 17 lutego, gdy słońce jeszcze nie schowało się za horyzontem). – *Latarnie czasami zapalają się normalnie, a czasami nawet dwa dni bez przerwy potrafią świecić. Nie zawsze tak jest, ale potrafią się także zapalić na długo przed zmrokiem* – mówi jedna z mieszkanek ul. Grzybowskiej.

Oświetlenie uliczne działające w dzień jest problemowe. Marnowana jest wtedy energia i zwiększa się rachunek za oświetlenie miasta. Latarnie działają w Zabrzu tak jak w całej Polsce – automatycznie włączane są zegarem astronomicznym, by dopasować oświetlenie do wschodów i zachodów. Istnieją nowsze technologie wspomagające latarnie i automatycznie przesyłające informację o nieprawidłowym działaniu, ale Zabrze nie może sobie na razie na taką nowoczesność pozwolić ze względów finansowych.

O komentarz do tych tajemniczych zawirowań z oświetleniem ulicznym zwróciliśmy się do mieszkającego w Rokitnicy radnego Marcina Szczerby, przewodniczącego komisji gospodarki komunalnej Rady Miasta. Być może to dobry temat do zgłębienia przez to gremium? – *Temat jest dla mnie zupełnie nowy. Nikt się ze mną jako radnym nie kontaktował w tej kwestii. Objechałem przed chwilą tamte rejony i latarnie działały już normalnie. Zadzwoniłem też do znajomego pracownika Tauronu, prosząc o wyjaśnienie sytuacji i zlokalizowanie przyczyny. Na pewno będę drążył temat* – zapewnia radny Szczerba.

JULIA DĄBROWSKA

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości: Mieszkania, domy, kamienice, udziały w nieruchomościach, do remontu, zadłużone, z komornikiem, z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne. 736-083-054

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA 510-344-894

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

REMONT łazienki, również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

SZYBKI KREDYT Z KOMORNIKIEM 32-260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o".

Ogłaszaj się w Głosie
690 683 103, aneta@gloszabrza.pl

KREDYTY chwilówki. 784-268-851

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

eprasa.pl a0a920e8df

Fałszywy policjant ujęty w Zabrzu. Oszukał w Częstochowie seniorkę na pół miliona złotych, które trzymała w domu

Oszust za kratami

Fałszywego policjanta wyśledzili i zatrzymali w Zabrzu prawdziwi stróże prawa z Częstochowy. 25-latek dwa tygodnie wcześniej właśnie metodą „na policjanta" oszukał 85-letnią seniorkę na kwotę aż pół miliona. Mundurowi ustalili, że mężczyzna w całym procederze pełnił funkcję tak zwanego „odbieraka", czyli przychodził tylko po pieniądze, których odbieranie aranżowali inni oszuści. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i tymczasowo aresztował zabrzanina na trzy miesiące. Niestety, choć sprawa odbiła się szerokim echem w mediach, częstochowska policja utajnia przebieg zatrzymania oszusta, a nawet odmawia podania, w której dzielnicy Zabrza przestępca został namierzony. – *Nie widzę potrzeby udzielania takich informacji* – kategorycznie skwitowała nasze pytania Barbara Poznańska, rzecznik prasowa Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie. Nie dowiedzieliśmy się zatem czy choć część zrabowanych pieniędzy zdołano odzyskać i czy namierzono też pozostałych członków szajki.

KMP CZĘSTOCHOWA

Oszustwa popełniane tzw. metodami na wnuczka czy na policjanta są wyjątkowo bezwzględne. Przestępcy wykorzystują naturalne zaufanie swoich ofiar do instytucji publicznych, grają na ludzkich emocjach i nie mają żadnych skrupułów.

Początek tej historii miał miejsce 11 lutego, gdy kryminalni z Częstochowy przyjęli zgłoszenie dotyczące oszustwa metodą „na policjanta". *„Pokrzywdzona 85-latka w wyniku tego przestępczego procederu straciła pół miliona złotych. Sprawą natychmiast zajęli się częstochowscy kryminalni. Z ich ustaleń wynikało, że tym razem mieszkanka uwierzyła oszustowi, który podając się za policjanta przekonał kobietę, że jej syn miał wypadek i natychmiast potrzebne są pieniądze, by wyszedł za kaucją z aresztu. Kobieta zgodnie z poleceniami oszusta przekazała rzekomemu policjantowi pół miliona złotych, które posiadała w domu. Dopiero następnego dnia, gdy zadzwoniła do wnuka i zapytała co z jego tatą, okazało się, że jej syn jest w domu, a ona została oszukana"* – czytamy w komunikacie policji.

W wyniku pracy operacyjnej prawdziwych policjantów, po kilku dniach w ich ręce wpadł nieposiadający stałego miejsca zamieszkania 25-latek podejrzewany o dokonanie tego oszustwa. Do jego zatrzymania doszło w jednym z mieszkań na terenie Zabrza.

Mężczyzna został jeszcze tego samego dnia przewieziony do częstochowskiej komendy, a następnie do prokuratury, gdzie usłyszał zarzut dokonania oszustwa metodą „na policjanta". Decyzją sądu 25-latek trafił na trzy miesiące za kraty. Zgodnie z kodeksem karnym za to przestępstwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Policjanci wciąż przestrzegają przed oszustwami metodą „na policjanta" i podkreślają, że nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie. Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie czy przelaniu ich na inne konto. **(pej)**

92-letni staruszek próbował powstrzymać złodziei, których sam wpuścił do mieszkania. Nie dał im rady…

Udawali ekipę z wodociągów

10 tysięcy złotych ukradli 92-latkowi mieszkającemu przy placu Słowiańskim rabusie podający się za pracowników wodociągów. Ofiara nieświadoma podstępu, sama wpuściła intruzów do swego domu, choć w końcu zorientowała się w niebezpieczeństwie. Gdy lokator próbował ratować się przed odebraniem mu oszczędności, został siłą odepchnięty. – *Na szczęście, mimo sędziwego wieku, nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń i nie było nawet potrzeby wzywania karetki pogotowia. Dla nas sprawa jest jednak niezwykle poważna, bo nie mówimy już o zwykłej kradzieży, lecz tzw. kradzieży rozbójniczej, za którą grozi do 10 lat więzienia. Dlatego też na miejscu przestępstwa pracowała ekipa dochodzeniowo–śledcza oraz technik kryminalistyki, zabezpieczający ślady sprawców* – komentuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej policji.

Rabusie zaatakowali w środku dnia. Około godziny 11 do 92-latka mieszkającego przy placu Słowiańskim zapukali dwaj mężczyźni. Podali się za pracowników wodociągów i pod pretekstem sprawdzenia instalacji weszli do mieszkania. Odwracając uwagę domownika, udało im się znaleźć schowane w mieszkaniu pieniądze. Gdy chcieli już z nimi uciec, senior zorientował się, że jest okradany i chciał ich powstrzymać. Niestety nie był w stanie zatrzymać złodziei. Stracił ponad 10 tysięcy złotych. – *Ostrzegamy przed wpuszczaniem do mieszkań obcych. Przestępcy żerują na naiwności ludzi i za ofiary biorą sobie przede wszystkim osoby starsze. Dlatego zwracamy się z prośbą do mieszkańców, by zadbali o swoich bliskich w podeszłym wieku i uczulili ich na tego typu zachowania. Nie należy podawać przez telefon żadnych wiadomości dotyczących naszego mieszkania, oszczędności, kiedy przebywamy w domu i z kim mieszkamy. Nie należy też odpowiadać na żadne ankiety zawierające podobne pytania. Nie wolno też wydawać gotówki i żadnych innych rzeczy osobom nieznanym* – podkreśla rzecznik policji.

Apelujemy także do osób młodych: informujmy naszych rodziców i dziadków o tym, że są osoby, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość. Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zapuka do drzwi podając się za policjanta, pracownika wodociągów czy poczty. Warto też spisać numery telefonów do przedsiębiorstw, które najczęściej odwiedzają mieszkańców w ich domach i umieścić w widocznym miejscu. Zwykła ostrożność może uchronić przed utratą zbieranych latami oszczędności. – *W obecnych czasach już niezwykle rzadko dochodzi do sytuacji, aby prawdziwi pracownicy wodociągów, administracji czy zakładów energetycznych chodzili po mieszkaniach i coś sprawdzali. A jeśli już jest taka konieczność, to zazwyczaj wcześniej mieszkańcy są uprzedzani np. poprzez wywieszone ogłoszenie danej instytucji. Niestety, starsze pokolenie jest wychowane na dawnych zasadach, kiedy tacy serwisanci faktycznie „kolędowali" po mieszkaniach. Przestępcy o tym wiedzą i te przyzwyczajenia starszych ludzi próbują wykorzystywać* – podsumowuje Bojok. **(pej)**

Mieszkaniec ul. Witkacego (Zabrze-os. Helenka) licząc na zwiększenie swoich oszczędności, padł ofiarą kradzieży w internecie. Inwestując w nieprawdziwą ofertę kryptowalut stracił 100 tysięcy złotych! Oszukany zgłosił policji kradzież w zeszły piątek, po prawie miesiącu „inwestowania". Mężczyzna zorientował się w podstępie, gdy chciał wypłacić to, co rzekomo udało mu się zarobić. Niestety, zamiast w łatwy sposób zyskać na kryptowalutach, stracił bardzo dużo pieniędzy.

Stracił 100 tysięcy złotych na „inwestycjach" w kryptowaluty

Wirtualny zysk

– *Często takie fałszywe reklamy wyświetlają się w mediach społecznościowych. Wystarczy podać swój numer telefonu i wtedy zaczyna się z ofiarą kontaktować oszust, który wyciąga informacje o posiadanych pieniądzach. Często takie osoby manipulują ofiarami, aby zakładały różne konta i instruują je jak się zarejestrować na fałszywych platformach inwestycyjnych. Na tych stronach widać, że niby mamy zysk, ale w momencie wypłacenia pojawia się problem* – opisuje przestępczy mechanizm Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

Przez zdalnie zainstalowane aplikacje wyłudzacze są w stanie sterować naszym urządzeniem i wykonywać nieautoryzowane transakcje lub brać pożyczki na nasze dane. Do tego pojawia się kolejny problem – nieświadome jeszcze oszustwa osoby, mogą polecać takie aplikacje innym, a liczba oszukanych wtedy się powiększa. – *Warto nie poddawać się emocjom i nie ściągać żadnych aplikacji, o które prosi nas „doradca", bo reklamy o szybkim sposobie na zarobek zazwyczaj okazują się zwykłym kłamstwem* – podsumowuje rzecznik policji. **(jul)**

eprasa.pl a0a920e8df

PIŁKA RĘCZNA

Klub się wyprowadzi?!

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Szczypiorniści Górnika Zabrze odnieśli kolejne ligowe zwycięstwo (niestety zdobyli tylko dwa punkty, bo Śląsk Wrocław pokonali dopiero w serii rzutów karnych), ale ten wynik i tak zszedł na drugi plan wobec zamieszczonego kilka dni wcześniej na klubowej stronie internetowej oświadczenia prezesa i zarazem jedynego właściciela klubu, Bogdana Kmiecika: *„Piszę te słowa z ogromnym ciężarem na sercu. Po wielu latach zaangażowania i poświęcenia dla Handball Górnik Zabrze, podjąłem jedną z najtrudniejszych decyzji w swoim życiu. Z końcem sezonu 2024/2025 przestanę finansować klub. To decyzja, którą długo rozważałem, walcząc sam ze sobą, bo Górnik to dla mnie coś więcej niż drużyna”.*

Kmiecik podkreśla, że do licznych sukcesów (m.in. cztery brązowe medale mistrzostw Polski) doprowadzał zespół własnym finansowym wysiłkiem, bo i prawdą jest, że po drodze wykruszyli się najwięksi, tytularni sponsorzy (Powen czy firma Kmiecika, NMC Polska), a współpraca z gminą układała się raz lepiej raz gorzej. A obecnie chyba całkowicie zamarła... Faktem jest bowiem, że miasto nie tylko nie chce wyjść na przeciw oczekiwaniom klubu budowy nowej hali (obecna nie spełnia choćby warunków kontynentalnych rozgrywek i Górnik musiał mecze Ligi Europejskiej organizować w Dąbrowie Górniczej), ale ograniczył wspomaganie klubu, choćby poprzez płacenie za promocję miasta. Nie jest chyba też przypadkiem, że Kmiecik ogłosił swą decyzję niedługo po tym, jak gmina ogłosiła przeznaczenie kolejnych 4,5 mln złotych na potrzeby piłkarskiego Górnika… Bo to owszem wciąż gminny klub, a Górnik Zabrze Piłka Ręczna jest prywatny, ale też działa na rzecz miasta… *„Nie ukrywam – przez te wszystkie lata klub finansowałem praktycznie sam. Wierzyłem, że tak trzeba, bo jeśli się kocha, to daje się z siebie wszystko. Robiłem to nie dla zysków i nie dla rozgłosu, ale dlatego, że czułem odpowiedzialność. Wierzyłem, że sport tak nierozerwalnie związany z miastem powinien mieć swoje miejsce w Zabrzu, a jego mieszkańcy zasługują na drużynę, którą mogą wspierać, z której mogą być dumni”* – pisze Kmiecik i enigmatycznie dodaje: „Chcę, żeby Górnik miał przyszłość. Chcę, żeby ktoś, kto ma wizję i energię, przejął ten klub i dał mu szansę dalej się rozwijać. Mam nadzieję, że będzie to w Zabrzu, ale jeśli los zdecyduje inaczej, wierzę, że w innym miejscu klub też znajdzie swój dom”. Jak należy odczytywać te słowa? Być może są ostatnim wołaniem o wsparcie ze strony miasta, ale bardziej chyba zapowiadają wyprowadzenie drużyny do miasta (np. Gliwic czy wspomnianej Dąbrowy Górniczej), które zaproponuje współfinansowanie.

HANDBALLZABRZE.PL

Do końca sezonu jeszcze blisko trzy miesiące i w tym czasie właściciel może się też oczywiście wycofać ze swoich zapowiedzi. Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku – gdy okazało się, że miasto pod nowymi rządami nie będzie w żaden sposób rekompensować Górnikowi koszty wynajmu hali w Dąbrowie Górniczej, ani nie przeznaczy żadnych środków z funduszu promocji miasta na jego zagraniczne mecze – Kmiecik sugerował wycofanie swojej ekipy z Ligi Europejskiej, ale ostatecznie nic takiego nie nastąpiło. Teraz sytuacja wydaje się jednak poważniejsza, a zapowiedzi wyprowadzki drużyny z miasta są chyba na serio. **(s)**

● **WKS ŚLĄSK WROCŁAW – GÓRNIK ZABRZE 23:23 (12:12), karne 2:4. Górnik**: Wyszomirski, Ligarzewski – Komarzewski 5, Ivanović 4, Szyszko 3, Artemenko 3, Racotea 3, Minocki 2, Krępa 2, Bogacz 1, Pluczyk, Działakiewicz, Krawczyk, Morkovsky, Pinda, Wąsowski.

Młodzi na podbój Polski

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIOREK I JUNIORÓW Ruszyły rozgrywki o tytuł mistrza kraju w kategoriach młodzieżowych. Najlepsze drużyny z każdego regionu w kraju zostały podzielone na grupy eliminacyjne, aby wyłonić już ścisłych finalistów. I tak w ubiegły weekend (21-23 lutego) na różnych szczeblach rywalizowały cztery juniorskie zabrzańskie drużyny (z dwóch klubów), z których do dalszych gier zakwalifikowały się dwie. Z kolei w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę o awans będą walczyły ekipy juniorek i juniorów młodszych.

Zacznijmy od tego, że dwie drużyny juniorek SPR Pogoń 1945 Zabrze rywalizację zaczęły już w dniach 7-9 lutego, turniejami 1/16 finału w Krakowie i w Zabrzu. W tym pierwszych zawodach zawodniczki SPR Pogoń 1945 pokonały kolejno: Handball II Rzeszów 37:12, Kusego Kraków 28:17 i MKS MOS Śląsk Wrocław 32:25, dzięki czemu awansowały do kolejnej tury (1/8 finału), która w ubiegły weekend odbyła się w Elbląga. I tam pokonały Sośnicę Gliwice 46:24 (Julia Grzesista 11, Emilia Szymańska 7, Nikola Pietrowska 6, Wiktoria Marcinek 4, Magdalena Mynarek 4, Natalia Gardian 3, Nicola Szaruga 3, Aleksandra Dubiniak 2, Agata Jeruszka 2, Martyna Sikorska 2, Emilia Bałazy 1, Karolina Świstek 1), następnie MKS LubTech Energo Lublin 25:18 (Gardian 6, Mynarek 5, Marcinek 4, Grzesista 3, Szymańska 3, Bałazy 1, Dubiniak 1, Oliwia Ostenda 1, Pietrowska 1) i jeszcze Energę MKS Truso Elbląg 28:22 (Marcinek 5, Gardian 4, Grzesista 4, Sikorska 4, Mynarek 3, Dubiniak 2, Pietrowska 2, Szaruga 2, Ostenda 1, Szymańska 1). Oczywiście zabrzanki zajęły pierwsze miejsce w swej grupie i wraz z Energo Lublin awansowały już do ćwierćfinału mistrzostw kraju.

Mniej szczęścia miała druga drużyna Pogoni Zabrze, która odpadła w 1/8 finału. Zanim jednak do tego doszło zabrzanki najpierw grały w turnieju 1/16 finału w Zabrzu, pokonując kolejno SPR Olkusz 48:28 i Tempo Cmolas 50:9 (!) i remisując z Koroną Handball Kielce 27:27. W kolejnej fazie gier w Radomiu poprzeczka była już zawieszona znacznie wyżej… Nasz zespół zajął w tamtejszych zawodach trzecie (nie dające awansu) miejsce, bo przegrał z Agrykolą Warszawa 36:44 (Hanna Purzyńska 10, Judyta Opiłka 7, Zuzanna Copik 6, Milena Wojtas 4, Zuzanna Gozdecka 3, Maria Rozmarynowska 3, Nina Gabryś 1, Paulina Homa 1, Amelia Worożańska 1), Elmasem Radom 32:43 (Purzyńska 7, Jagoda Tobolewska 6, Opiłka 5, Homa 4, Rozmarynowska 4, Worożańska 3, Agata Wawrzyczek 2, Copik 1), a pokonał jedynie Gladiatora Oborniki 33:20 (Opiłka 8, Worożańska 6, Gozdecka 4, Rozmarynowska 4, Emilia Budnik 3, Copik 2, Homa 2, Tobolewska 1, Wojtas 1).

Z połowicznym sukcesem krajowe gry zainaugurował też SPR Górnik Zabrze, który miał prawo wystawić swoje drużyny juniorów do turniejów w Tarnowie i Kielcach. W tym pierwszym mieście zabrzanie pokonali Iskrę II Kielce 40:24 (Adrian Trójniak 13, Marek Mendela 4, Jakub Bańczyk 3, Oskar Mostowik 3, Mikołaj Strzelczyk 3, Natan Gryma 2, Mateusz Konieczny 2, Mikołaj Pasieka 2, Michał Puszkiewicz 2, Aleks Urbaniak 2, Kacper Żalek 2, Aleksander Flak 1, Filip Giebel 1), Siódemkę Miedź Huraś Legnica 31:19 (Trójniak 11, Żalek 4, Bańczyk 3, Koziołek 3, Flak 2, Konieczny 2, Giebel 1, Gryma 1, Mendela 1, Mostowik 1, Pasieka 1, Urbaniak 1), ale przegrali z Pałacem Młodzieży Tarnów 31:32 (Mostowik 9, Trójniak 6, Bańczyk 3, Flak 3, Mendela 3, Urbaniak 3, Konieczny 2, Giebel 1, Żalek 1) – i tak zajęli jednak pierwsze miejsce w grupie i przeszli dalej! Z kolei SPR Górnik II w Kielcach przegrał z Kusym Kraków 29:41 (Filip Szymański 8, Mikołaj Kohrs 6, Paweł Chlebda 4, Szymon Kupka 3, Michał Cieśla 2, Filip Dębski 2, Kamil Dudek 1, Szymon Imiełowski 1, Igor Ślazyk 1, Mateusz Wójtowicz 1), pokonał Wybrzeże II Gdańsk 36:29 (Cieśla 9, Kohrs 7, Jakub Jordanek 6, Kupka 6, Maciej Kaczmarczyk 4, Franciszek Szabat 2, Szymański 1, Ślazyk 1) i dostał baty od Iskry I Kielce 21:42 (Kohrs 7, Cieśla 5, Szymański 4, Chlebda 1, Michał Drogosz 1, Jordanek 1, Kaczmarczyk 1, Kupka 1). W efekcie zajął trzecią lokatę i tym samym zakończył gry na szczeblu ogólnopolskim. **(ws)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Cracovia Kraków (28 lutego, godz. 20.30 – transmisja w kodowanych telewizjach Canal+Sport, Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: Śląsk II Wrocław – Górnik II Zabrze (1 marca, godz. 12).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Górnik Zabrze – Escola Varsovia Warszawa (1 marca, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Raków Częstochowa – Górnik Zabrze (1 marca, godz. 12).

PIŁKA RĘCZNA

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Górnik Zabrze – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski (2 marca, godz. 18 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406; transmisja na kodowanym portalu emocje.tv).

eprasa.pl a0a920e8df

Zabrzanie znów bez zdobytego gola na wyjeździe

Górnik słabo fedruje

Cztery mecze, cztery gole, cztery punkty... Dotychczasowy wiosenny bilans piłkarzy Górnika jest niestety przeciętny. Niedawne zwycięstwo z Radomiakiem Radom dawało nadzieję na progres zespołu, ale mecz z Rakowem (0-1) sprowadził nas na ziemię. Nie było wprawdzie aż tak źle, jak z Pogonią Szczecin (0-3 po beznadziejnej grze), ale skupieni na defensywie zabrzanie popełnili jednak ten jeden błąd, który sprawił, że z Częstochowy wrócili bez remisu. Bo szans na zwycięstwo w ogóle nie było mowy.

– *Nie potrafiliśmy wykreować okazji bramkowych, żeby móc powiedzieć, że gdybyśmy wykorzystali tę czy inną to wynik mógł być inny* – przyznaje ze smutkiem trener Jan Urban. Na usprawiedliwienie zabrzańskiej drużyny można podać, że Raków słynie z żelaznej obrony, w dwudziestu dwóch spotkaniach stracił zaledwie trzynaście goli. A równocześnie goście mieli z przodu mniejszą siłę rażenia niż zazwyczaj, bo w ich składzie zabrakło nie tylko Lukasa Podolskiego (pauzował za kartki) i Erika Janży (kontuzja), ale również najlepszego strzelca – Luki Zahovicia, którego tuż przed meczem dopadła infekcja. Pod ich nieobecność na połowie gospodarzy najaktywniejszy był Yosuke Furukawa, ale jego dośrodkowania były neutralizowane przez częstochowian. W efekcie grający w ataku Aleksander Buksa nie doszedł do żadnej sytuacji strzeleckiej... – *W pierwszej połowie byłem nawet zadowolony z tego, w jaki sposób graliśmy piłką* – mówi trener Urban. – *Raków też nie miał specjalnie bramkowych okazji, ale i tak strzelił nam tuż przed przerwą gola* (na zaskakujący strzał sprzed pola karnego zdecydował się Władysław Koczergin, a Dominik Sarapata nie zdążył jego uderzenia zablokować – przyp. red). *Było pewne, że w drugiej części spotkania coś się musi zmienić, że musimy zagrać bardziej odważnie. Ale to też powodowało, że Raków mógł nas częściej skontrować i miał swoje sytuacje. Zrobiliśmy wiele zmian próbując różnych rozwiązań, jednak w dalszym ciągu brakowało takich klarownych sytuacji.* Wśród wprowadzonych zawodników był także Senegalczyk Ousmane Sow, który pokazał kilka ciekawych zagrań, ale widać było, że potrzebuje jeszcze czasu, aby znaleźć wspólny język z nowymi kolegami z Górnika. Może w następnym meczu będzie już lepiej? **(WS)**

GORNIKZABRZE.PL

RAKÓW – GÓRNIK (1-0). Pod nieobecność chorego Luki Zahovicia szasnę na grę w podstawowym składzie ponownie dostał Aleksander Buksa (z lewej). 22-latek troił się i dwoił, ale prochu nie wymyślił.

EKSTRAKLASA wiosna 2025

Górnik – Puszcza Niepołomice	1-1 (Zahović)
Pogoń Szczecin – Górnik	3-0
Górnik – Radomiak Radom	3-2 (Josema 2, Podolski)
Raków Częstochowa – Górnik	1-0
Górnik - Cracovia Kraków	1 marca, godz. 18.00
Lechia Gdańsk - Górnik	9 marca, godz. 14.45
Górnik – Motor Lublin	15 marca, godz. 17.30
GKS Katowice – Górnik	29-30 marca
Górnik – Legia Warszawa	5-6 kwietnia
Zagłębie Lubin – Górnik	12-13 kwietnia
Stal Mielec – Górnik	19 kwietnia
Górnik – Widzew Łódź	26-27 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	3-4 maja
Górnik – Śląsk Wrocław	10-11 maja
Piast Gliwice – Górnik	17-18 maja
Górnik – Korona Kielce	24-25 maja

EKSTRAKLASA tabela po 22. kolejce

1. Lech	44	40-18
2. Raków	43	28-1
3. Jagiellonia (m)	42	43-29
4. Pogoń	39	35-22
5. Legia	36	40-28
6. Cracovia	35	40-32
7. GÓRNIK	**34**	**30-27**
8. Motor (b)	32	31-37
9. Katowice (b)	30	32-29
10. Piast	30	24-21
11. Korona	26	20-29
12. Widzew	26	26-37
13. Radomiak	24	29-36
14. Stal	23	24-30
15. Zagłębie	22	20-35
16. Puszcza	22	21-31
17. Lechia (b)	21	23-37
18. Śląsk	14	19-34

NAJLEPSI STRZELCY

15 goli – Efthymis Koulouris (Pogoń); **13 goli – Jesus Imaz** (Jagiellonia); **12 goli – Mikael Ishak** (Lech), **Benjamin Kallman** (Cracovia); **11 goli – Leonardo Rocha** (Radomiak, obecnie Raków); **10 goli – Samuel Mraz** (Motor), **9 goli – Adrian Dalmau** (Korona), **Bartosz Kapustka** (Legia), **Imad Rondić** (Widzew); **8 goli – Afonso Sousa** (Lech), **Piotr Wlazło** (Stal); **7 goli – Jorge Felix** (Piast), **Michalis Kossidis** (Puszcza), **Afimico Pululu** (Jagiellonia); **6 goli – Sebastian Bergier** (Katowice), **Patrik Walemark** (Lech) i **LUKA ZAHOVIĆ** (Górnik).

Najbliższy rywal: CRACOVIA

Transfer z Chorwacji

Na kilka dni przed zakończeniem okresu transferowego krakowski klub dokonał naprawdę ciekawego transferu: pozyskał Mauro Perkovicia, a więc młodzieżowego reprezentanta Chorwacji! Piłkarza wypożyczono (z prawem pierwokupu) z Dinama Zagrzeb, który słynie z tego, że transferuje za grube pieniądze swoich najlepszych piłkarzy do lig zachodnich. Nawet jeśli Perković nie był aż tak dobry, żeby trafić do Włoch czy Hiszpanii to jednak taki transfer jest znaczący. Tym bardziej, że Dinamo, które dwa lata temu zapłaciło za tego gracza NK Istra dwa miliony euro, obecnie wycenia go na 3,5 mln euro.

Kilka tygodni wcześniej do krakowskiego zespołu dołączyli też Szwed Gustav Henriksson (środkowy obrońca z Elfsborga) i Bułgar Martin Minczew (napastnik z tureckiego Rozasporu). Równocześnie zespół nie stracił żadnego kluczowego zawodnika (wypożyczył tylko trzech niechcianych, w tym utalentowanego Michała Rakoczego do tureckiego Anacargucu, choć bardzo zabiegał o niego Górnik), a co najważniejsze zdołał zatrzymać fińskiego napastnika Benjamina Kallmana, choć zakusy na niego czyniły czołowe w kraju kluby (Legia, Lech, Raków). W przypadku Cracovii można więc jednoznacznie mówić o wzmocnienie zimą składu, choć nie przekłada się to na razie na wyniki. Bo wprawdzie zespół ten pozostaje niepokonany w tej rundzie, ale równocześnie nie wygrał jeszcze żadnego meczu. Tak, ma na koncie cztery remisy, przy czym ostatni (2-2 z Jagiellonią Białystok) uzyskał dzięki dwóm golom zdobytym w końcówce zawodów. Taki średni start mocno ogranicza szanse na włączenie się do gry o czołowe lokaty. **(s)**

Koniec zimowego okresu transferowego: sześciu ubyło, sześciu przybyło

Czas na naukę

W poniedziałek (24 lutego) upłynął termin rejestracji nowych zawodników przez kluby ekstraklasy na rundę wiosenną (tzw. zimowe okienko transferowe), więc tego dnia doszło jeszcze do kilku ostatnich transakcji i wymian zawodników między zespołami. Górnik, który już wcześniej pozyskał aż sześciu zawodników (Abbati Abdullahi, Matus Kmet, Sondre Liseth, Matija Marsenić, Filip Prebsl, Ousmane Sow), tracąc jednak równocześnie trzech graczy podstawowego składu (Damian Rasak, Norbert Wojtuszek, Manu Sanchez) na finiszu zakupów zachował stoicki spokój, odstępując od snutych wcześniej planów. Między innymi ostatecznie nie stanął do boju o Szymona Czyża, który już zaliczył wcześniej niezły sezon 2023/24 w zabrzańskim klubie (24 występy, 4 gole), ale potem doznał kontuzji, więc wrócił ją leczyć do macierzystego Rakowa. Teraz zawodnik jest już zdrowy (w piątkowym spotkaniu przeciw Górnikowi nie zagrał, ale był graczem rezerwowym) i częstochowski klub wystawił go na sprzedaż, na czym – w ostatnich godzinach okienka transferowego – skorzystał Widzew Łódź.

Szkoda, choć trzeba pamiętać, że zabrzański klub ma pełną kadrę i to do tego stopnia, że musi ją nawet redukować. Stąd niedawno zapadła choćby decyzja o wypożyczeniu do innego klubu kolejnego utalentowanego młodzieżowca. Mowa o 19-letnim Norbercie Barczaku, który ma jako taki staż w ekstraklasie – w ubiegłym sezonie wystąpił wszak w pięciu spotkaniach, w trzech nawet jako gracz podstawowego składu. W bieżących rozgrywkach był jednak w permanentnej rezerwie i choć dobrze prezentował się na treningach (i m.in. w halowym turnieju w Spodku) zapadła decyzja o jego wysłaniu na naukę do innej drużyny. I tak zawodnik, który do zabrzańskiego klubu trafił w 2020 roku z Beniaminka Krosno, rundę wiosenną spędzi w Polonii Bytom, a więc trzecim zespole II ligi, który w najbliższych miesiącach będzie rywalizował o bezpośredni awans do I ligi z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i Wieczystą Kraków (klub miliardera, w którym grają m.in. byli gracze Górnika: Michał Pazdan, Michał Koj i jeszcze Michał Trąbka). O tym, że zabrzański klub jednak nadal wiąże nadzieje z Barczakiem świadczy jednak fakt, że przed wypożyczeniem podpisał z nim nowy kontrakt ważny do końca czerwca 2026 roku i to z opcją przedłużenia na dalszy okres. Teoretycznie więc Polonia powinna być tylko epizodem w jego karierze.

Barczak jest trzecim – po Kamilu Soberce (teraz Unia Skierniewice) i Nikodemie Zielonce (Pogoń Siedlce) – młodym zawodnikiem, który został wypożyczony tej zimy do klubu niższej ligi, celem nabrania doświadczenia w seniorskich rozgrywkach. **(s)**

eprasa.pl a0a920e8df

HOROSKOP

BARAN (21.03–19.04) Pozbądź się niepotrzebnych rzeczy, uwolnij wokół siebie życiową przestrzeń. Zwłaszcza w swojej szafie!

BYK (20.04–20.05) Będziesz miał wiele szans na zaprezentowanie swoich talentów i możliwości. Planety ci naprawdę sprzyjają!

BLIŹNIĘTA (21.05–21.06) Życie domowe może stać się dla was źródłem szczególnej przyjemności. Zaplanujcie czas tak, żeby mieć blisko bliskich.

RAK (22.06–22.07) Wszystko będzie szło jak z płatka. W beczce miodu wyczujesz jednak łyżkę dziegciu – chodzi o uczuciową sprawę.

LEW (23.07–22.08) Nie bądź taki pewny siebie. Zabierając głos w sprawach, o których nie masz pojęcia, wiele ryzykujesz.

PANNA (23.08–22.09) Będziesz wystawiona na pokusy. Wstrzymaj się zwłaszcza z decyzjami finansowymi, bo nie wszystko złoto, co się świeci.

WAGA (23.09–22.10) Musisz wreszcie odbyć odkładaną rozmowę. Jej przebieg będzie bolesny, ale wreszcie przestaniesz żyć w świecie iluzji.

SKORPION (23.10–21.11) Bierz się za sprawy wymagające sprytu i dobrej organizacji. Tych ci bowiem nie będzie zbywało.

STRZELEC (22.11–21.12) Jeśli masz zaległe sprawy, dokończ je raz dwa. Staną przed tobą bowiem nowe wyzwania, które pochłoną cię do reszty.

KOZIOROŻEC (22.12–19.01) To nie czas na spontaniczność! Dokładnie przeanalizuj każdy swój krok, bo łatwo możesz stracić grunt pod nogami.

WODNIK (20.01–19.02) To dobry tydzień na wycieczkę lub spotkanie w większym gronie. Nic nie powinno zakłócić ci miłego wypoczynku.

RYBY (20.02–20.03) Ktoś was odwiedzi w związku z wiadomą okazją. Okażcie radosne zaskoczenie, bo sprawa wymaga dużej dozy entuzjazmu.

HUMOR

Mały chłopczyk obserwuje swą mamę siedzącą przed lustrem i nakładającą maseczkę na twarz.
– Co robisz mamo?
– Nakładam maseczkę. No wiesz... Rozsmarowuję taki krem.
– Dlaczego?
– Żeby być piękniejszą.
Po jakimś czasie kobieta zaczęła wacikiem zbierać maseczkę z twarzy.
Chłopczyk zainteresowany zapytał:
– Poddałaś się?

– Kasiu, z kim chodziłaś przede mną? – pyta się Władek.
– Z nikim.
– A ze Staszkiem czy Józkiem?
– Wszyscy mieli auta.

Dzieci podchodzą do hrabiego spacerującego po parku i wskazując na zamek pytają:
– Czy pan mieszka w tym zamku?
– Tak.
– A czy tam nie ma żadnego straszydła?
– Nie ma. Jestem jeszcze kawalerem.

W podskokach do szkoły

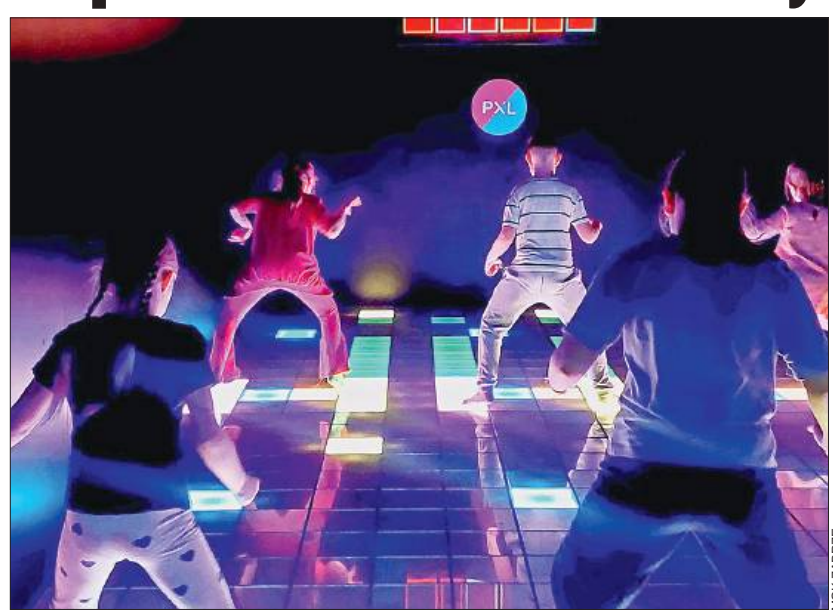

MOK ZABRZE

Ferie, ferie i za kilka dni będzie po feriach... Zabrzańska młodzież zamierza w drugi semestr nauki szkolnej wejść z prawdziwym przytupem, a energiczny krok przećwiczyła – w ramach akcji *Powsinogi na tropie gwiazd* organizowanej przez pawłowski oddział Miejskiego Ośrodka Kultury – na interaktywnych matach w jednej z katowickich sal. **(s)**

Czas nie leczy ran, ale przyzwyczaja do bólu

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	0	8°C	1018 hPa	wiatr	4 km/h
piątek	temp.	-1	7°C	1020 hPa	wiatr	11 km/h
sobota	temp.	-1	5°C	1028 hPa	wiatr	10 km/h
niedziela	temp.	-3	5°C	1034 hPa	wiatr	10 km/h

REKLAMA

eprasa.pl a0a920e8df